Nr. 59. Kraków, Niedziela 12 Marca 1893. Rocznik XII.

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód nadesłać** przekazem pocztowym.

Ruch agrarny i Polacy.

Od kilkunastu dni zapełnia polska prasa poznańska swe szpalty uwagami ziemian naszych o stanowisku, jakieby Polakom zająć wypadało wobec ruchu agrarnego, do którego, acz bez stanowczych zobowiązań, wciągnięci zostali przez Ruprechta w Ransern. Przyjęli podówczas ziemianie polscy zaproszenie na wielkie zgromadzenie rolników z całych Niemiec i wzięli niem udział w dniu 17 lutego b. r. Czytelnicy nasi przypomną sobie zapewne, jakie skrupuły powstrzymywały rolników naszych od przyłączenia się do stowarzyszenia, które, aby nie zrażać Polaków, nazwano „związkiem rolników“, bez określania ich narodowości. Program „związku“ obejmował wprawdzie postulaty czysto ekonomicznej natury, — spełnienie ich jednak czynił zależne od grona posłów w ciałach reprezentacyjnych, którzyby podzielali zasady „związku“. Innemi słowy nowy ten ruch agrarny dążył przy pomocy klubu konserwatywnego i pod jego egidą, do wytworzenia nowego stronnictwa agrarnego, które jako takie nie mogłoby naturalnie obejść się bez barwy politycznej i bez walki w obronie interesów rolnictwa.

Otóż bardzo słusznie wyczekiwali Polacy, jaka to będzie ta barwa polityczna agraryuszów niemieckich, zapraszających ich do współdziałania. I barwa ta dzisiaj jest już widoczna. Pierwsze starcia agraryuszów w imię głównego ich postulatu: niedopuszczenia do zniżenia ceł na zboże z Rosyi, jak nie mniej dyskusya na ten temat w prasie niemieckiej rozwijająca się, niedwuznacznie dały do poznania, że agraryści wytworzyć pragną silną opozycyę rządową, zdecydowaną każdej chwili do obalenia w pierwszym rzędzie hr. Capriviego. Nie bez pewnej podstawy pojawiły się pogłoski, że za plecami tej akcyi stoi były kanclerz ks. Bismark i ukrytą jest sprężyną ruchu, który ma podkopać grunt pod nogami znienawidzonego spadkobiercy jego władzy.

Jednem słowem ta barwa polityczna agraryuszów nie mogła być dla rolników polskich zachęcającą, — przeciwnie budzić musiała bardzo poważne obawy. Szło więc tylko o to, czy i coby pod względem czysto-ekonomicznym zyskać można na sojuszu ze „związkiem rolników?“ I tutaj widoki okazały się bardzo niepewnemi. Nie tak to łatwo byłoby doprowadzić do tego, aby Niemcy przy zawierającym się obecnie traktacie handlowo-cłowym z Rosyą, nałożyły na zboże stamtąd pochodzące cło znacznie wyższe, niż się opłaca z Ameryki i państw sąsiednich, w pierwszym rzędzie z Austro-Węgier. Rząd niemiecki wszystkie swoje traktaty handlowe, w tej chwili obowiązujące, oparł na klauzuli, że przy obniżaniu ceł, nie wolno żadnej stronie robić wyjątków na niekorzyść któregokolwiek z państw traktatem objętych. Powstała nadto kwestya, czy w ogóle, choćby rząd niemiecki nie zniżył cła na zboże rosyjskie, skorzystaliby z tego rolnicy niemieccy, skoro równocześnie napływałoby zboże, nisko oclone, z Ameryki i Austro-Węgier. Zaś podwyższenie cła za zboże z tych państw przywrócone, jest dzisiaj niemożebne i równałoby się równoczesnemu zerwaniu wszystkich traktatów handlowych naraz.

Na ten temat rozwinęła się w prasie polskiej pod zaborem pruskim bardzo obszerna i pouczająca dyskusya, w której głównie rolnicy polscy głos zabierali. Jakiekolwiek atoli padały sądy o sprawie ceł zbożowych i traktatu handlowego z Rosyą, — to w kwestyi uczestniczenia w „związku rolników“ oświadczono się z wielką do niemieckich sojuszników nieufnością. *Dziennik Poznański*, który od początku sprawą tą bardzo gorliwie się zajął, daje dzisiaj taką radę:

„Nie łudźmy się, — pisze on. I rząd i stronnictwa wszelkie niemieckie dążą — z wyjątkiem może pewnej części socyalistów i cząstki jakiejś stronnictwa centrum — konsekwentnie do zgermanizowania nas, jedni mniej, drudzy więcej zawzięcie. Na fakt ten niewątpliwy składają się znane krzywdy historyczne nam wyrządzone, rodzące w przeciwnikach naszych nieczyste względem nas sumienie i mniemany interes niemiecki. Na to nie poradzi już żadna lojalność nasza i żadne, chociażby najskrupulatniejsze pełnienie obowiązków poddanych z naszej strony. Nie przyganiamy tem bynajmniej ani pierwszej, ani drugiemu Przeciwnie. Program nasz obecny jest i jedynie rozumny i jedynie możliwy, podcina bowiem powagę i moralną podstawę wszelkim dążnościom i środkom germanizatorskim — czem nasza pozycya polityczna i moralna się tylko wzmacnia Z tego położenia rzeczy wynika atoli jasno, że wszelkie łączenie się nasze formalne z towarzystwami czy tam związkami niemieckiemi jakiegobądź rodzaju, wykraczające po za sferę oficyalną lub koniecznością niezbędną wskazane oddziaływać musi z natury rzeczy na narodowość naszą, to jedyne paladyum odrębności naszej duchowej, tylko szkodliwie i rozsadzająco.“

Radzi więc *Dziennik* obronę interesów rolnictwa polskiego powierzyć reprezentantom polskim w sejmie i parlamencie, bezpośrednio zaś polskim towarzystwom gospodarczym, a od formalnego udziału w działalności agrarzystów niemieckich się wstrzymać.

Sądzimy, iż stanowisko takie jedynie możliwe jest dla nas dzisiaj, gdy ostatnie utarczki posłów polskich w sejmie pruskim nie pozwalają się łudzić co do sympatyj dla nas stronnictwa konserwatywnego, które bez najmniejszych skrupułów popiera rząd w walce z ludnością polską.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, 10 marca.

(Jubileusz Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych).

(*T*) Dalszy ciąg uroczystości jubileuszowych stanowiło wczoraj specyalnie na ten cel dane przedstawienie Moniuszkowskiego „Strasznego dworu“. Teatr był szczelnie zapełniony, a przedstawienie uświetnione kostyumami z przedstawień wiedeńskich, szło składnie, przerywane co chwila hucznemi oklaskami.

Wreszcie o godzinie 10 zgromadzili się uczestnicy obchodu w sali kasyna miejskiego na wspólną ucztę. Około 360 osób zasiadło przy stołach. Nie brakło naturalnie toastów, których szereg rozpoczął toast przewodniczącego, hr. Stefana Zamoyskiego na cześć Towarzystwa oficyalistów prywatnych. Potem przemówił p. Krokowski i wręczył prezesowi w upominku adres pięknie oprawny od członków Towarzystwa, drugi adres równie ozdobny ofiarowali hr. Zamoyskiemu członkowie oddziału sanocko-liskiego. Hr. Zamoyski ze wzruszeniem podziękował za te objawy życzliwości i wdzięczności. P. Myszkowski wniósł zdrowie wydziału centralnego w ręce p. Stronera, na to odpowiedział p. Stroner pięknym wierszem.

Prezes kółek rolniczych p. Augustynowicz w toaście swym podniósł wysoko ideę solidarności, reprezentowaną przez Towarzystwo, życzył mu jak najpomyślniejszego rozwoju i wzywał obecnych do popierania instytucyi „Kółek rolniczych“ jako najdzielniejszego środka do uspołecznienia ludu.

Następnie p. Gazecki imieniem powiatu brodzkiego ofiarował p. Makarewiczowi, dyrektorowi Towarzystwa, na pamiątkę ćwierćwiekowej pracy około dobra instytucyi, album z fotografiami, a od powiatu husiatyńskiego wręczył mu p. Oborski oprawny w ramy adres.

P. Rosinkiewicz pił zdrowie ziemiaństwa, p. Zajączkowski dziennikarstwa, a zakończył szereg oficyalnych toastów Platon Kostecki wierszem okolicznościowym i toastem: „kochajmy się.“

Podczas uczty przygrywała muzyka „Harmonii“ i śpiewał chór „Lutni.“

Dziś popołudniu toczyły się dalej obrady rady nadzorczej. Najpierw przyjęto wnioski komisyi legitymacyjnej przedstawione przez p. Gostyńskiego a tyczące się weryfikacyi wyboru delegatów, poczem nadano szereg zapomóg, którą to sprawę referował imieniem komisyi petycyjnej p. Stadnicki.

Jedno stypendyum z fundacyi im. Zawadzkiego w kwocie 80 złr. nadano Edwardowi Morawieckiemu, uczniowi czwartej klasy szkoły wzorowej w Tarnowie.

Stypendyum ś. p. Stupnickiego również o 80 złr. rocznie nadano Natalii Grychowskiej z Zatora uczennicy PP. Prezentek w Krakowie.

Obrady odroczono do jutra rana.

Uwiadamianie kierowników władz o wadach w urzędowaniu. *)

Podczas rozpraw budżetowych oświadczył p. minister skarbu, iż w celu zaradzenia złemu, życzy sobie, aby był uwiadamianym o wszelkich niewłaściwościach, jakie się zdarzą w urzędach skarbowych; podobne życzenie wyraził przed paru laty p. minister-prezydent, a w dniu 29-tym października 1890 wyraził je także p. namiestnik w sejmie galicyjskim. Czy i inni kierownicy władz wyrażali takie życzenia, tego nie pamiętam; zawsze jednak te trzy oświadczenia wystarczą na dowód, że w urzędach austryackich zdarzają się jakieś niewłaściwości, więc że skargi z tego powodu wnoszone nie są całkiem bez podstawy: tudzież że to złe przeszło granice naturą rzeczy zakreślone, skoro tak wszyscy dostojnicy występują do walki z niem, podają lekarstwo na nie i żądają współdziałania publiczności.

Lekarstwo więc mamy; ale niestety ci dostojnicy nie podali sposobu, w jaki tego lekarstwa zażywać należy, aby odniosło skutek. Dlatego też ośmielam się zapytać, w jaki sposób należy uwiadamiać kierowników władz o zachodzących w urzędach niewłaściwościach i co czynić, aby to uwiadomienie rzeczywisty odniosło skutek?

Dotąd znam trzy drogi takiego uwiadomienia: podanie wniesione do osoby kierownika władzy, osobiste zgłoszenie się i przedstawienie sprawy, a wreszcie wystąpienie w sejmie, lub Izbie deputowanych.

Niestety, doświadczenie nauczyło mię, że te jedynie możliwe trzy sposoby uwiadamiania kierowników władz o wadliwości jakiegoś urzędowania i powstałem wskutek tego pokrzywdzeniu osób, nie zawsze odnoszą pożądany skutek. Doświadczeniem mojem nie będę się dzielił z czytelnikami, bo nie mam zamiaru żalenia się, ani polemizowania, muszę jednak na poparcie mego twierdzenia przytoczyć jeden, ale za to wybitny wypadek.

Dekretem z d. 3 stycznia 1890 L. 107 wydał starosta D. do gminy B. zakaz pobierania jakichbądź opłat od trunków, w obręb gminy wprowadzanych. Gmina B. wniosła rekurs i dowodziła w nim, że w chwili zaprowadzenia ustawy gminnej pobierała swe opłaty za wiedzą i zezwoleniem władz, zatem i do dalszego poboru tychże opłat jest uprawnioną, więc ów zakaz jest nietylko nieprawnym, ale wprost nieważnym. Że starosta taki dekret wydał, i że rekurs mimo upływu trzech lat nie został jeszcze załatwiony, to często się zdarza i nikogo nie dziwi, bo rekursa często i dłużej czekają na załatwienie; sam przecie mam rekursa, wniesione w 1888 r. w sprawie należytości w 1882 roku wymierzonych.

W sprawie gminy B. zaszła atoli okoliczność, która jej nadaje szczególniejsze znamię.

Oto starosta, wydawszy ów dekret, poczynił zarządzenia, aby go bez oczekiwania na jego prawomocność natychmiast wykonać. Gmina B. spostrzegłszy to, wniosła do starosty podanie z prośbą o przyznanie jej już wniesionemu rekursowi mocy odraczającej. Prośby tej starosta nie uwzględnił, opierając się na §. 15 *(sic!)* ces. rozp. z 20 kwietnia 1854 dz. u. p. N. 96.

Przeciw temu orzeczeniu (z dnia 20 stycznia 1890 L. 854) wniosła gmina B. rekurs i ze względu na zachodzące okoliczności i potrzebę spiesznego rozstrzygnięcia, przesłała go wprost do rąk p. namiestnika. Niestety, i ten rekurs nie został rozstrzygnięty, a na powtarzane do p. namiestnika wprost wniesione podania, nie otrzymała gmina żadnej, ani nawet tej za dawnych czasów zdarzającej się odpowiedzi: *Der Bittsteller wird zur Geduld erwiesen*, a gmina B. nie doznała w swem nieszczęściu nawet tej pociechy, że o niem wie ten, którego potężne słowo może ją wyratować z niedoli.

Opóźnienie w załatwieniu tego rekursu nadaje tej sprawie właśnie to znamię, które z niej czyni prawdziwą *cause célèbre*; natura rzeczy wymagała, aby ten rekurs był natychmiast załatwiony, a przepisy obowiązujące (dekret kanc. nadw. z 10 lutego 1802 L. 232 i §. 93 instrukcyi z 17 marca 1855 dz. p. p. N. 55), nakazywały, aby ten rekurs pomyślnie dla gminy załatwionym był, właśnie dlatego, aby gmina nie doznała szkody. Inaczej się jednak stało; wbrew woli prawa poniosła gmina ciężką stratę, a najwytrawniejsi prawnicy, którzy pozbawienie gminy dochodów od kilku dziesiątków lat za wiedzą władz pobieranych, uważali dotąd za prostą niemożliwość, dowiedzą się teraz, że może się to stać stanowczo i nieodwołalnie za jednym pociągiem pióra pierwszej, więc najniższej instancyi.

Jeżeli więc w tak ważnej sprawie podania do osoby p. namiestnika wnoszone żadnego nie odniosły skutku, to muszę z tego wnosić, że i w innych, mniej ważnych, także nie odniosą pożądanego skutku. Nic zresztą dziwnego, że podania takie nie odnoszą doraźnego i oczekiwanego skutku; codziennie bywa ich wielka ilość, chwilowo sprawią jakieś wrażenie, może ktoś otrzyma nawet porządnego nosa, ale po tymczasowem załatwieniu podania w sposób, w jaki z toku rzeczy wypadnie, idzie sprawa w zapomnienie i traktowaną będzie w dalszym ciągu, jak wszystkie inne.

Osobiste zgłoszenia się także niewiele przynoszą pożytku Dostojnik, do którego się strona zgłasza, przyjmie ją z wszelką uprzejmością, kilkakrotnie powtórzy dobrze, bardzo dobrze, wszystko najchętniej zrobię i według technicznego wyrażenia, z największą grzecznością — wykomplementuje stronę za drzwi. Proszący wychodzi zachwycony, rozpromieniony, ufa, że wszystko stanie się według jego życzenia, a nie przeczuwa, że nim jeszcze wyszedł z audyencyi, ów dostojnik już o wszystkiem zapomniał! A jeżeli mu zalecił wniesienie podania, albo nawet kazał spisać z nim protokół, to podanie to ulegnie temu samemu losowi, jak powyżej opisałem. Co więcej, — nie każdy może przybyć na takie audyencye, nie każdy także i chce przybyć, bo wielu ma to i słuszne przekonanie, że żadna krzywda nie może go spotkać, a w razie jakiegoś wypadku proste podanie powinno zaradzić grożącemu złemu. (D. n.)

*) Artykuł powyższy otrzymaliśmy od osoby ze sprawami w nim poruszonemi wszechstronnie i dokładnie, na podstawie doświadczenia, zaznajomionej. Podzielając w zupełności zapatrywanie autora, pomieszczamy artykuł z całą gotowością.

Memoryał biskupów węgierskich.

Jak wiadomo — konferencya biskupów węgierskich, która się przed kilku dniami w Budapeszcie odbyła, postanowiła zapatrywania swoje na kościelno-polityczny program rządu złożyć w adresie do korony, w memoryale do rządu i w sprawozdaniu do papieża.

Adres do korony został już wręczony cesarzowi i ogłoszony w dziennikach. W tym adresie udają się biskupi do tronu, jako do podpory i strażnicy prawa i sprawiedliwości, religii i moralności, aby złożyć szczery wyraz swoich obaw i uprosić opiekę dla zagrożonych najświętszych interesów. Taką obawą napełnił biskupów program rządowy o sprawach kościelno-politycznych, który, gdyby został wykonany, zburzyłby stare odwieczne instytucye ojczyzny, miliony własnych poddanych pogrążyłby w zamęt i wstrząsnąłby w fundamentach podporę państwa, kościół katolicki.

Wspomniawszy o trwodze, jaką samo ogłoszenie programu rządowego wywołało między wiernymi, adres opowiada o pierwszej konferencyi biskupów dnia 15 grudnia, na której postanowiono ułożyć memoryał dla wykazania powodów, dla których przyjęcie programu jest niemożebnem.

Dalej ubolewają biskupi nad tem, że muszą stanąć w przeciwieństwie do prawidłowego rządu królewskiego, jednak święta sprawa, której są przedstawicielami, nakazuje im stanąć w jej obronie.

„Otóż zasady kościelno-polityczne, przez rząd ogłoszone — tak czytamy w adresie — zadałyby przekonaniu religijnemu ludności katolickiej, powierzonej naszej opiece, a przeważającą połowę liczby mieszkańców wynoszącej, tak ciężkie ciosy i zamąciłyby jej uczucia moralne do tego stopnia, iż nie byłaby w stanie oprzeć się niszczącemu prądowi, któryby odsunął ją od kościoła, a przez to podkopałaby najsilniejszą podstawę i podporę, wierność do tronu i miłość ojczyzny.“

Z tych powodów upraszają biskupi, aby król

KRÓLOWIE.

POWIEŚĆ

Jules Lemaitre'a.

22 (Ciąg dalszy)

— W tej chwili dał się słyszeć na dworze zgiełk jakiś głuchy. Były to niewątpliwie partye spóźnione, spieszące na miejsce zboru manifestacyjnego. Obaj książęta nadstawili uszu: krzyki stawały się wyraźniejsze:

— Czy słyszysz — rzekł Herman — co ci ludzie wykrzykują?

— Nie.

— Wołają: „*Niech żyje książę Otton!*“

— Rzeczywiście, dalibóg, to prawda.

W chwili, w której napewne już od brata niczego spodziewać się nie mógł, Otton odzyskał naturalną swobodę, i dreptając na długich nogach, z rękami założonemi w kieszeni, mówił:

— Cóż na to poradzę?... To nie buntowniczy krzyk. Gdybym ja był pierworodnym, a ty młodszym bratem, wrzeszczeliby „*niech żyje książę Herman!*“ To jasne, jak dzień.

— Czy wiesz, kto ich podpłacił?

— Chyba nie ja. Nie jestem tak bogaty.

— To ty! I tyś także kazał rozlepić po mieście plakaty z paszkwilami, ktore dziś rano kazałem pozdzierać, a które głosiły ludowi, że dwoistą gram rolę, że udając liberalnego w moich publicznych deklaracyach, potajemnie sprzyjam reakcyi.... Nie przecz: mam na to dowody.

— Jakie dowody? Raporty policyantów, którzy z gorliwości kłamią?.... Mówisz to wszystko, aby się uwolnić od wyświadczenia mi drobnej przysługi, której żądałem od ciebie... Mylisz się Hermanie; zapewniam cię, że się mylisz.

— Słuchaj — rzekł Herman.

Dzwonek telefonu odezwał się w sąsiednim pokoju. Upłynęły dwie lub trzy minuty, obaj książęta umilkli. Wszedł oficer służbowy, a widząc Ottona, zawahał się widocznie.

— Mów pan — rzekł Herman.

Oficer powtarzał jednostajnym, suchym głosem raportującego, wiadomość dopiero co otrzymaną:

— Pochód manifestacyjny rozpoczął się o godzinie pół do jedenastej. Ogółem jest do dwunastu tysięcy ludzi, między nimi kilkaset kobiet i dzieci. Z początku panował zupełny spokój i porządek. Nagle przy zejściu się ulic świętego Piotra i Garbarskiej, Awdotya Lataniew rozwinęła czarną chorągiew.

— Zawsze ona — mruknął Herman.

Ottona twarz rozjaśniła się.

Oficer mówił dalej:

— Wydarto jej chorągiew. Wywiązała się z obu stron bójka. Poważnych następstw jednak nie było. Awdotyę, która stawiła opór, odprowadzono pod strażą z trzema czy czterema podburzającymi robotnikami. Tłum idzie dalej, naprzód, spokojnie, prawie w milczeniu. Generał komendant Marburga twierdzi, że milczenie to nic dobrego nie wróży. Sądzi, że byłoby nie trudno rozdzielić i rozpędzić manifestantów w chwili, gdy wychodzić będą w półkole mostu świętego Gabryela. Jakie Wasza królewska Wysokość wyda rozkazy?

— Te same. Zostawić ich w spokoju.

Oficer oddalił się.

Ale Herman nie był już tak spokojny, jak przedtem. Zawsze ta Awdotya! Szczególnie stawała mu ciągle w drodze, ta święta! Co prawda, całe to zajście przewidziane było i bezwątpienia nie mogłoby większych następstw sprowadzić. Dlaczegóż więc, przed chwilą tak pewny siebie, Herman miał teraz niepokój w duszy?

Obrócił się tyłem do brata; poczuł jednak za sobą wielki nos, oczy w kieszeń utkwione, i całą postać Ottona, jak niegodziwie szydził i śmiał się. Nagłym ruchem odwrócił się ku niemu:

— Z czego się śmiejesz?

— Myślę — rzekł Otton — że daremne są twoje wysiłki: skończysz, rad nie rad, na tem, od czegoś powinien był zacząć. Idź, idź, wyborna to będzie dla mnie przyjemność widzieć cię strzelającego do tego biednego ludu, któremu tak ufasz i który taką otaczasz miłością.

— Ależ to obrzydliwe, co mówisz.

— Dlaczego? Stwierdzam tylko fakt. Kogo spodziewasz się oszukać? Uczucia i zasady, które głośno wyznajesz, są sprzeczne z urzędowemi obowiązkami twemi. Wszystko jedno: czybyś je rzeczywiście próbował wprowadzić, czy też byłbyś zdolny konsekwentnie aż do końca za niemi postępować, jedno cię czeka: uledz. Otóż ty nie ulegniesz. Zostaniesz, aby nas bronić, — karabinem nawet, jeśli będzie potrzeba — i będziesz mordował tych biedaków, pomiędzy którymi są zapewne i ludzie porządni, bo nie będziesz mógł sobie poradzić inaczej. Widzieć cię gmatwającego się wśród tych sprzeczności, to będzie pierwsza dla mnie zemsta, dla mnie, który nie wojuję frazesami i nie bawię się w sprawiedliwość i miłosierdzie. A zresztą... zaczekam.... Mówię z tobą spokojnie, podług mego zwyczaju... Ty przed chwilą wyrzekłeś do mnie słowa, których nie pozwalam sobie mówić nikomu, nawet tobie.... A ostrzegam cię, że będę o tem pamiętał.

— A, tak, to co innego, — rzekł Herman, — poznaję mego brata.

XVI.

W tej chwili nagle do gabinetu królewskiego weszła Wilhelmina z małym Wilhelmem na ramieniu za nią wsunęła się guwernantka.

— Hermanie, Hermanie — wołała przeraźliwie — czy wiesz, co twemu synowi zrobiono?

Postawa jej była tragiczną; nawet piękne przepaski na głowie w nieładzie rozrzucone. Zachowała jednak ton wielkopański, ton Altenburgów. To też Herman, stwierdziwszy zresztą, że dziecię było nienaruszone, zapytał spokojnie:

— Co takiego? Co się stało?

— To, że ci buntownicy kamieniami rzucali na powóz twego syna, że mogli go zabić, że tylko szybkość koni go uratowała i że to wreszcie, sądzę, powinno cię zastanowić.

— Ależ — odparł książę — nic mu się złego nie stało? Guwernantce także nic?... Może pani de Schliefen przesadziła trochę.

Wypytał guwernantkę. Wyjechała rano z księciem Wilhelmem, mając go zawieść do króla, dziadka. Spotkawszy się atoli z tłumami, które spieszyły na miejsce manifestacyi, stara dama trwogą zdjęta, dała stangretowi rozkaz zawrócenia do pałacu. Robotnicy poznali dworską liberyę, groźny okrzyk wydali i rzucali kamieniami za powozem. Prawdziwy to cud, że ani ona, ani książątko nie było trafione.

— Trzeba było pani jechać swoją drogą dalej — rzekł chłodno Herman. — Nie byłoby do tego przyszło.

Był przekonany, że pani de Schliefen zmyśliła prawie całe to opowiadanie. Badał ją, sztywnie wyprostowaną z wejrzeniem śmiesznie majestatycznem i wyzywająco dumną powagą.

Tłómaczył sobie, że tłum, widząc przed sobą tę postać, już przez to samo mógł być podrażniony (byłoby to zupełnie naturalne), a skoro dzieciak był cały i zdrów i skoro wszystko skończyło się na małym hałasie, skłaniał się do pobłażania, dostrzegając w tem niewyraźnie głupotę z szaleństwem połączoną. Utwierdził się w przekonaniu swem: widok tej wdowy obudzał zawsze w najgłębszych tajnikach jego duszy jakiś nieokreślony, dziki instynkt rewolucyjny, a nawet klubowo-barykadowy.

Tymczasem opowiadanie starej damy rozogniło małego Wilhelma:

— Tata — wołał — to niegrzeczni i źli ludzie. Trzeba ich zabić wszystkich, wszystkich!

Dzieciak trząsł się z trwogi i gniewu. Herman popatrzył nań z wyrazem niewymownej boleści, — odrzekł łagodnie:

— Ależ kochanie, jeżeli chcesz, aby ich zabić, to jesteś tak samo niegrzeczny i niedobry, jak oni....

Poroniony płód królewski wybuchł płaczem ze złości. Herman pieścił go i całował, ale słowa nie wyrzekł: czułe wyrazy, których szukał, nie przychodziły mu na myśl....

Na znak dany przez księżnę, guwernantka odprowadziła dziecię.

(C. d. n.)

raczył usunąć niebezpieczne nowości, groźne dla kościoła katolickiego i dla ojczyzny.

Równocześnie z adresem do korony ułożyli i wręczyli biskupowie memoryał do rządu o t. z. „recepcyi“, o powszechnej i zupełnej wolności religijnej, o metrykach cywilnych i o obowiązkowych ślubach cywilnych.

O recepcyi żydów mówi ten memoryał między innemi: „Jeżeli pod tą recepcyą rozumie się tylko swobodne uprawianie religii żydowskiej i zapewnienie jej opieki prawa we własnym jej obrębie, to nie mamy nic przeciw temu do nadmienienia. W myśl artykułu 17 ustawy z roku 1867 żydzi są uznani za równouprawnionych z mieszkańcami chrześciańskimi w wykonywaniu praw obywatelskich i politycznych. Wszelkie z tą ustawą sprzeczne prawa zwyczajne i rozporządzenia zostały zniesione. Żydzi są w swej religii samodzielni i wolni. Otrzymali oni wszystko, co sobie może życzyć człowiek jako obywatel tego kraju.

„Jeżeli jednak pod „recepcyą“ żydów rząd rozumie zaprowadzenie takiego wzajemnego stosunku żydów z chrześcianami, jaki teraz istnieje tylko między katolikami i innemi chrześciańskiemi wyznaniami, to znaczy, jeżeli rząd chce tą recepcyą uregulować przechodzenie z chrześciańskiej religii na żydowską, to na taką ustawę zgodzić się nie możemy.“

Co do sprawy drugiej zaznacza memoryał, że międzywyznaniowe stosunki na Węgrzech są przejęte taką tolerancyą, jakiej może w żadnym innym kraju nie znajdzie. Każde indywiduum jest pod względem religijnym swobodne, a z religijnych społeczności należy tyle do t. z. recepcyi, czyli używa równouprawnienia ile kraj o takiej przeszłości dziejowej pozwolić może.

W tych stosunkach chce projekt rządowy uczynić wyłom i zapewnić swobodę religijną każdej sekcie bez względu na to, kiedyby ona powstała. To doprowadziłoby do takiej bezgranicznej korporatywnej wolności religijnej, iżby znikła wszelka różnica między równouprawnionemi, objętemi recepcyą, religiami a tolerowanemi.

Mnogość wyznań rozbija na atomy mieszkańców tak w prywatnem, jak publicznem życiu i wprowadza w życie państwowe żywioł rozkładowy. Dlatego tylko bardzo ważne powody mogą skłaniać władzę państwa do drobnych zmian w dawniejszych stosunkach, bo w sprawach wywierających potężny wpływ na życie, na charakter i na przyszłość całego narodu, nie jest wskazanem działać bez głębszego namysłu lub oddawać się mrzonkom.

W sprawie powszechnych metryk cywilnych memoryał nie zaprzecza państwu prawa do prowadzenia ich przez własne organa, ale tu nie chodzi o to, po czyjej stronie jest prawo, lecz o to, co jest lepszem, — a w tej mierze zaprowadzenie metryk według zamysłu rządowego jest niepotrzebnem i zbytecznem...

Według memoryału nie ulega wątpliwości, że najwięcej rażącą i obrażającą okolicznością w rozporządzeniu rządowem z lutego w roku 1891 jest to, iż władza państwa decyduje o wyznaniowej przynależności dzieci. A temu nie zapobiegnie się bynajmniej zaprowadzeniem metryk cywilnych i dlatego nie można łudzić się nadzieją, iż prowadzenie metryk przez władze świeckie może przyczynić się do przywrócenia spokoju między wyznaniami.

W końcu oświadcza się memoryał z wielką stanowczością przeciw obowiązkowym ślubom cywilnym, jako niezgodnym z dogmatami kościoła i z sakramentalnym charakterem małżeństwa.

Z Rady państwa.

Wszyscy niemal mowcy, zabierający obecnie w Izbie poselskiej głos przy rozprawie nad budżetem ministerstwa rolnictwa, wykazują zgodnie upadek stanu włościańskiego, rozdrabnianie własności włościańskiej, coraz większą nędzę wśród ludu, co na przyszłość rokuje dla państwa bardzo niepomyślne czasy, jeżeli władze rządowe w pierwszej linii do tego powołane nie zaczną wcześnie obmyślać środków zaradczych.

P. Kaltenegger wykazywał ogromne szkody, jakie wyrządza stanowi włościańskiemu wykupywanie gruntów dla celów łowieckich. W jednej n. p. miejscowości, mowcy znanej, było niedawno 40 gospodarstw włościańskich, dzisiaj jest już tylko 2! (*Słuchajcie!*)

Mowca domaga się od ministra, aby zakazał gnębić tak zwanych praktycznych lekarzy bydła, którzy są dzisiaj niezbędni w każdej niemal gminie. Nigdy oni prawie nie przynoszą szkody, owszem są wielką pomocą dla ludu. Nim bowiem rządowy weterynarz przyjedzie na miejsce nieszczęścia, bardzo często mogłoby być za późno. Zanim zatem nie będzie dostatecznej liczby weterynarzy, aby mogli być na każde zawołanie, nie należy ścigać praktycznych lekarzy bydła.

P. Krzepek wskazywał na zniżanie się wartości ziemi, co jest bardzo znaczącym objawem upadku stanu włościańskiego. — Chłopi są zanadto opodatkowani. — Mowca przedstawił nadzieję włościan, iż służba wojskowa zostanie ograniczoną do dwóch lat, a następnie prośbę, aby synów włościańskich na czas żniwa puszczano z wojska do domów.

W końcu domagał się mowca zakładania szkół fachowych, gdzieby włościanie mogli wyrabiać w sobie zmysł samopomocy i nabywać wiarę i zaufanie we własne siły. (*Żywe oklaski*).

P. Rolsberg wykazywał wpływ konkurencyi światowej na gospodarstwo rolne w Austryi. Wiele produktów sprowadza się do nas takich, które w kraju mogłyby być wyrabiane. Mowca dowodził dalej, że większa własność nie znajduje się w lepszem położeniu, aniżeli włościanie. W końcu domagał się większego funduszu melioracyjnego.

P. Peschka żądał zwołania ankiety dla równouprawnienia i podwyższenia subwencyi dla chowu bydła.

P. Kaunic wystąpił przeciw nieludzkiemu obchodzeniu się niektórych naczelników władz z robotnikami i tak n. p. starosta w Brüx w czasie bezrobocia nazywał robotników słowami: *schwarze Bagage*. Także wielu przedsiębiorców obchodzi się z robotnikami nienależycie, władza powinna w to wglądnąć i stanąć w obronie klasy pracującej, a tem samem zapobiegać rozgoryczeniu.

P. Helcelet wykazywał niezwykle wysoki wymiar podatku gruntowego w Morawii i braki w dzisiejszym katastrze.

Minister handlu przedłożył projekt do ustawy o budowie kolei lokalnej Deutschbrod-Humpolec.

P. Hoffmann interpelował rząd o ustawę, na mocy której urzędnicy państwowi byliby ustanowieni do słuchania zażaleń ze strony służby na kolejach prywatnych.

Następne posiedzenie odbywa się dzisiaj.

Powszechna wystawa krajowa.

Komitet na czele którego stoi dr. Teofil Gerstman, dr. Józef Zuliński i Jan Soleski, wydał gorącą odezwę do polskiego społeczeństwa w sprawie kongresu, który zamierza urządzić podczas wystawy dla spraw kolonii, korpusów i parków, w połączeniu ze zjazdem korpusów, oraz popisowemi ćwiczeniami.

Dawno już żadna sprawa publiczna czytamy w odezwie, nie wywołała tyle ruchu i zajęcia we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa, co zamierzona na rok 1894 powszechna wystawa krajowa.

Każdy to czuje, że dziełem tem w doniosłej dla nas wiekowej rocznicy mamy stwierdzić swą żywotność, mamy okazać, że upadek polityczny nie był upadkiem narodu, lecz jeno klęską, z której naród nasz dźwignąć się może — dźwignąć się powinien. Programem wystawy między innemi objęte zostały instytucye kolonii i korpusów wakacyjnych, kolonii leczniczych, oraz parków dla młodzieży (Jordana).

I słusznie. Instytucye te, mające głównie na celu krzepienie sił fizycznych młodzieży szkolnej, przez swą organizacyę w wysokim stopniu przyczyniają się do wyrobienia w niej ducha karności, zgody i koleżeństwa. Chronią one zarazem od tego rozluźnienia moralnego, na które młodzież pozostawiona samej sobie w czasie wakacyjnym, często jest narażona. Są to więc instytucye pierwszorzędnego znaczenia wychowawczego, boć tylko na moralnem i fizycznem zdrowiu młodzieży szczęśliwszą przyszłą budować możemy.

Wprawdzie na pomienionem polu nie zrobiliśmy jeszcze tyle, ileby dokonać było można i dokonać należało. Z drugiej jednak strony nie byliśmy tu ślepymi naśladowcami tego, co gdzieindziej, w korzystniejszych od naszych warunkach, zrobiono. Umieliśmy owszem dorzucić niejedną pożyteczną myśl, mającą wybitnie swojskie piętno, i z tem nie dla próżnej tylko chluby, wystąpić nam się godzi. Zamierzona zresztą wystawa dlatego właśnie jest tak wielkiego znaczenia, że będzie dla nas pewnego rodzaju rachunkiem sumienia, za którym w ślad iść musi poprawa tego, co poprawionem być powinno. Powiemy więcej. Wystawa w dziale naszym już dziś staje się bodźcem do zdwojenia usiłowań, by zbogacić materyał rzeczy dokonanych, z któremi wystąpić nam przyjdzie.

Półtora roku to okres, w którym wiele zdziałać, a więcej jeszcze zapoczątkować można. Instytucye zaś takie, jak korpusy, kolonie i parki, skoro raz do życia powołane zostaną, nie upadną. Taka ich żywotność! Przebojem zdobywają sobie sympatyę i poparcie.

W tej też myśli, w imieniu Działu V. Sekcyi XXIV. wystawy, odzywamy się do wszystkich przyjaciół młodzieży szkolnej, do wszystkich zwolenników poprawy stosunków zdrowotnych, ażeby dołożyli wszelkich starań, by jeszcze tego lata, tam, gdzie nie istnieją żadne instytucye wakacyjne dla młodzieży, mogły powstać chociażby tylko korpusy.

Jak powyżej wspomniano, komitet postanowił podczas wystawy zwołać kongres, czyli wiec polski dla spraw kolonii, korpusów i parków dla młodzieży. Wiadomo, jak podobne kongresy wpływają na rozwój dotyczących instytucyj i przyczyniają się do szerszego ich rozpowszechnienia. Upraszamy też najusilniej nie tylko Zarządy pomienionych instytucyj, ale i wszystkich przyjaciół tychże, ażeby zechcieli nadsyłać do Komitetu swe wnioski co do spraw i uchwał, jakieby na porządek dzienny kongresu podać należało. Ktoby zaś miał zamiar sam rzecz opracować i referować, raczy to oświadczyć.

Komitet między innemi postanowił wnieść na kongres sprawę utworzenia pewnego rodzaju „Związku instytucyj wakacyjnych“ dla młodzieży szkolnej.

Na razie jednak pragniemy przygotować „Pamiętnik wiecowy“, któryby obejmował historyę powstania, rozwoju i organizacyi wszystkich tych instytucyj. Myśl ta, sądzimy, dla każdego będzie miłą. By ją módz wszakże urzeczywistnić, raczą wszystkie Zarządy kolonii, korpusów i parków sprawozdaniom swem za rok 1894 nadać szersze ramy, obejmując niemi mniej więcej wszystkie punkta naszego programu wystawowego. Zamiast zaś drukować je oddzielnie, zarządy pomienione raczą rękopisma wraz z odpowiednią na druk sumą złożyć na ręce komitetu nie później, jak z końcem b. r.

Tym sposobem bez obciążenia swych budżetów przyjdziemy do tak dla wszystkich pożądanego pamiętnika wiecowego, który bodaj że da początek do stałego wydawania *Rocznika*, poświęconego sprawom kolonij, korpusów i parków. Byłaby to nowa doniosła zdobycz, osiągnięta przez udział nasz w wystawie, a utwierdzająca tak niezbędną łączność między pokrewnemi instytucyami.

Oto, jak Komitet pojął swe zadanie — oto, jak pragnie zadaniu temu sprostać, by wedle sił swoich i środków przyczynić się do powodzenia całości narodowego przedsięwzięcia, które każdemu na sercu leżeć musi. Czyż bowiem niepowodzenie się zamierzonej wystawy w r. 1894 nie odbiłoby się na godności narodowego imienia? Czyż nie podkopałoby wiary we własne siły?

Trudno wszakże — nie wolno nawet wątpić o powodzeniu, jeśli wszyscy, jak to było u pobratymców naszych, przemyśliwać będziemy nad uświetnieniem tego dzieła narodowego, a każdy biorący w niem udział, choćby najmniejszy, pracować będzie z tym zapałem i przeświadczeniem, jak gdyby od jego współudziału powodzenie całości zawisło.

Głosy z kraju.

Stanisławów, *8 marca.*

(Sprawa dyrekcyi kolei w Stanisławowie. — Z kolei. — Odczyt w „Gwieździe“ i wiadomości bieżące).

Zdawało się, że po odmówieniu utworzenia trzeciej dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie, a przychyleniu się opinią nam nieprzychylną — sprawa ta już ostatecznie zakończoną została; tymczasem niespodziewanie znowu weszła na porządek dzienny. Dnia 1 marca przyjechało do Stanisławowa z generalnej dyrekcyi kolejowej z Wiednia dwóch wyższych urzędników, p. Ihlatowski i p. Seinfeld, celem zbadania dokładnie lokalnych stosunków i traktowania na nowo z gminą miasta Stanisławowa względem lokalu na umieszczenie biur i mieszkań dla urzędników. Cztery miasta prowincyonalne, tj. Przemyśl, Stryj, Kołomyja i Czerniowce starają się o tę dyrekcyę u siebie, i każde z nich oferuje rządowi co raz to korzystniejsze warunki. Rząd jednak najbardziej przychylnym jest dla Stanisławowa i jeżeli gmina miasta da zapewnienie co do pomieszkań dla urzędników, potem postawi inne i korzystniejsze dla rządu warunki najmu na biura dyrekcyi, niż przedtem — to z pewnością dyrekcya będzie w Stanisławowie. Do dnia 1 czerwca odłożono ostateczne załatwienie sprawy.

W zeszłym tygodniu odbyło się w ogrzewalni maszyn obdzielenie tych robotników nagrodą pieniężną w kwocie 100 złr., którzy przez 25 lat nieprzerwanie pracują na kolei. Piękny ten upominek jubileuszowej ciężkiej i długoletniej pracy, rozdany został na polecenie p. prezydenta Bilińskiego w wyż wymienionej ogrzewalni przez p. naczelnika Müllera po stosownem przemówieniu W słowach pięknych, ciepłych przemówił serdecznie do zgromadzonych około 200 robotników, zachęcając ich do dalszej uczciwej pracy a przestrzegając przed zgubnemi siłami socyalizmu, wskazał im piękną drogę życia w imię wiary świętej, miłości Ojczyzny i pracy uczciwej. Odpowiadając na to i dziękując wniósł jeden ze starszych robotników okrzyk na cześć prezydenta Bilińskiego i ukochanego i wielce szanowanego naczelnika p. Müllera, który zgromadzeni przy dźwiękach muzyki orkiestry kolejowej, z entuzyazmem powtórzyli. Uroczysty nastrój tego zebrania świadczył o pięknym naśladowania godnym stosunku przełożonego do jego podwładnych.

Wyż wymieniona muzyka kolejowa nie dawno temu jak zawiązała się, a już jest dziś tak pięknie zorganizowaną, że wróżyć jej można jak najświetniejszą przyszłość. Obecnie sprawa umundurowania tejże jest na porządku dziennym — omundurowanie dostał bazar krajowy, a spodziewamy się, że krój będzie narodowy.

Niedawno temu popełnioną została znaczna kradzież towarów w magazynach kolejowych w wartości około kilkunastu tysięcy. Sprawców kradzieży, raczej całą spółkę, odkryto w ten sposób, że sędzia śledczy polecił uważać na przychodzące i odchodzące depesze w urzędzie telegraficznym, i rzeczywiście na podstawie depesz wysyłanych do Wiednia, Czerniowiec i Jass odkryto tę spółkę złodziejską.

Dnia 5 b. m. odbył się odczyt ks. Skarbowskiego w Gwieździe „O życiu i działalności Tadeusza Kościuszki“, na dochód przywiezienia do ziemi rodzinnej zwłok Lenartowicza. Czcigodny prelegent, znany z wysokiego patryotyzmu, nie tylko z kazalnicy uświetnia obchody narodowe swojemi prześlicznemi i patryotycznemi mowami, lecz i po za kościołem stara się pracować na niwie narodowej i zaszczepiać w umysłach i sercach obywatelstwa naszego gorącą miłość dla sprawy ojczystej. W pięknych i podniosłych słowach streściwszy całe życie i działalność naszego bohatera, zakończył go odczytaniem poematu Ujejskiego „Pogrzeb Kościuszki“. Zgromadzona publiczność zwłaszcza dość licznie młodzież szkolna, entuzyastycznemi oklaskami wyraziła szanownemu prelegentowi swe podziękowanie. Szkoda tylko, że mało było zgromadzonych właśnie tych, dla których właściwie urządzony był ten odczyt!

Z wiadomości bieżących zanotować należy wybór p. Lachowicza na dyrektora Kasy oszczędności w miejsce zmarłego ś. p. Kopernickiego.

Dnia 12 marca odbędzie się walne zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego, na którem obok zwyczajnych spraw, tj absolutoryum, podziału zysków, odbędzie się też wybór dyrektora w miejsce p. Ulmera. Z pośród wiele kandydatów, największą szansę ma kasyer tegoż Towarzystwa p. Klimentowski.

Dnia 26 lutego odbyła się nadzwyczaj uroczyście w gr. kat. katedrze instalacya ks. Seweryna Toruńskiego i ks. Jana Grobelskiego, na kanoników kapitulnych.

Magistrat miasta Stanisławowa darował Sokołowi naszemu pod budować się mający gmach, realność po Łagodzińskim w wartości około 10.000 złr. *(M.)*

Proces o korupcyę.

Drugi dzień obrad w procesie o korupcyę rozpoczął się przesłuchaniem członka Rady zarządzającej Towarzystwa panamskiego Fontane'a.

Zeznania jego odnoszą się przeważnie do sprawy Baïhauta i zgodne są we wszystkich szczegółach z zeznaniem Lessepsa. Fontane działał w porozumieniu z Lessepsem, był tylko jego pomocnikiem i wekonawcą jego woli, jednakże jako członek zarządu Tow. panamskiego, jest wespół z Lessepsem odpowiedzialny.

O wiele ciekawszem jest zeznanie samego Baihauta, który przuznał się do winy i wyraził z powodu swego czynu głęboki żal.

Prezydent: Pierwotnie zaprzeczałeś pan wszystkiemu. W styczniu przyznałeś się pan do winy. Czy potwierdza pan przyznanie?

Baïhaut: Tak jest. Jestem winny, i nie znajduję słów na wyrażenie mego żalu i mojej boleści. Prawie pojąć nie mogę, jakim sposobem tak nisko upadłem. Przez piętnaście lat uczciwie służyłem memu krajowi i republice. W chwili szaleństwa zapomniałem o moim obowiązku. I dlatego znajduję się tu'aj i muszę jeszcze myśleć o mojej przeszłości, o utraconej czci, o przyszłości jaka mnie czeka i o drogich mi istotach. Proszę mą ojczyznę o przebaczenie, że zaszkodziłem jej dobrej sławie, jeżeli w ogóle błąd jednostki może jej zaszkodzić, i z góry poddaję się waszemu wyrokowi, ponowie przysięgli.

A teraz opowiem jak się rzecz miała: Lesseps dowiedział się odemnie, że rząd jest niezdecydowany i mnie powierzył decyzyę, ja zaś nie mogę powziąć przychylnej decyzyi, dopóki sprawy bliżej nie zbadam. Wtedy zobaczyłem się z Blondinem, który mi powiedział, że Towarzystwo panamskie gotowe będzie ponieść jakąś ofiarę i że powinienem zrobić tak, jak robili przedemną inni ministrowie. Pierwszą moją myślą było nieposłuchać go; niestety, nie wytrwałem w tej myśli. Muszę jednak nadmienić, że gdyby wówczas przyzwolono na pożyczkę losową, za którą obstawałem, i rozpoczęto budowę kanału śluzowego, całe przedsięwzięcie byłoby dzisiaj wykonanem. Wstydzę się, że nie oparłem się namowom Blondina. Obiecałem mu dać część z tego, co sam dostanę. I Blondin i członkowie rady zarządzającej wiedzieli, że chce pieniędzy dla siebie. Z otrzymanych franków 375.000 dałem Blondinowi 75.000 fr. Moje niedoświadczenie w podobnych rzeczach było jednak tak wielkie, że natychmiast za otrzymane pieniądze zakupiłem papierów wartościowych i kazałem wpisać moje nazwisko „Baïhaut, inżynier“. Potem kiedy Towarzystwo panamskie zbankrutowało, chętnie byłbym zwrócił otrzymane pieniądze, ale znaczyłoby to zdradzić się. Dzisiaj gotów jestem na wszelką pokutę.

Z kolei przesłuchiwano Blondina, który stanowczo zaprzeczył twierdzeniu Baïhauta, iżby go namawiał do przyjęcia datku i wziął nawet za to wynagrodzenie. Blondin wypiera się wszystkiego

---

Polacy w Ameryce.

Lwów, *7 marca.*

(T.) Przez długi czas „Polonia w Ameryce“ była dla nas kwestyą ciemną, niezrozumiałą, z którą niewiedzieliśmy co począć, chociaż czuliśmy, że coś począć musimy, jeśli cały zastęp Polaków za oceanem nie ma się wynarodowić. Mroki pokrywające tę sprawę, rozprószyła dopiero ostatnia podróż profesora tutejszego uniwersytetu dr. Emila Dunikowskiego, który wysłany przez grono posłów sejmowych do Ameryki, zbadał dokładnie stosunki tam panujące i tym sposobem stworzył podstawę do porozumienia się kraju z Polonią Amerykańską i uregulowania prądu emigracyjnego, który nieustannie za ocean płynie i powiedzmy szczerze, płynąć musi. Wynik swych badań złożył prof. Dunikowski w osobnej książce, w całym szeregu fejletonów, drukowanych w rozmaitych pismach lwowskich, wreszcie w odczytach, wygłoszonych na rozmaite dobroczynne cele. Ostatnie i najważniejsze ogniwo w łańcuchu, stanowił odczyt wczorajszy p. t. „Polonia w Ameryce“. Najważniejszym był, bo uderzał w sedno rzeczy, a powtóre stanowił niejako syntezę spostrzeżeń i wniosków, nagromadzonych przez dra Dunikowskiego. Był to — jak się sam prelegent wyraził — ogólny rzut oka na stosunki w Stanach Zjednoczonych, które przedstawiły się nam w tym odczycie, jak gdyby widziane z bardzo wysoka, oświetlone błyskawicą światła elektrycznego. Po olbrzymim tym obrazie snuje się wielkie mrowisko ludzi, a wśród nich wielu jest Polaków.

W Stanach Zjednoczonych, zamieszkują Polacy przedewszystkiem długi pas, opierający się z jednej strony o Atlantyk, z drugiej o Missisipi. Miasta Boston, Baltimore, Minneapolis i St. Louis oznaczają granice przestrzeni, w której najgęściej się nasi rodacy rozsiedli. Są oni też i w innych Stanach, spotykamy ich w Texas, w Stanie Washington, Oregon, Dakocie i innych. Ale tam zaledwo wegetują, podczas gdy w owym pasie stanowią zwartą falangę, ruszają się, robią wiele hałasu przez swe dzienniki i... wiele się kłócą.

Ilu jest Polaków w Ameryce? Wcale nie przesadzimy jeśli odpowiemy, że $1\frac{1}{2}$ miliona, chociaż sumy tej ściśle określić nie można, bo dotychczas emigrantów zapisywano nie wedle narodowości, tylko wedle państw, z których przybyli. Według urzędowej statystyki zatem są Austryacy, Niemcy, Rosyanie, ale Polaków nie ma. Tymczasem samo Chicago liczy ich przeszło 100.000, jest więc drugiem miastem polskiem po Warszawie. Dalej idą Buffalo 50.000 Polaków, Milwaukee 35.000, Nowy York, Brooklin, Pittsbourg, Baltimore, Cleveland, Detroit, liczące od 15 do 30 tysięcy Polaków.

Wychodźców polskich w Stanach Zjednoczonych podzielić można na trzy grupy. Pierwszą stanowią robotnicy fabryczni, drugą rolnicy, czyli farmerzy, trzecia grupa jest z poprzedniemi bardzo luźnie związana, gdyż stanowią ją robotnicy górniczy, przeważnie Galicyanie, którzy dorobiwszy się jakiego takiego grosza, wracają do kraju. Pod wpływem charakteru cholerycznego, jakim się odznacza życie amerykańskie i w dobrobycie niezaprzeczonym, rośnie ludność polska w Ameryce bardzo szybko w liczbę. Księża spokoju nie mają od ciągłych chrzcin i na pewno powiedzieć możemy, że za lat dziesięć zamiast półtora miliona Polaków, będzie ich w Stanach Zjednoczonych trzy miliony. Nigdzie nie ma tyle dzieci, co wśród Polonii amerykańskiej. Ulice, które służą im za pole zabaw, roją się od dzieci, a kiedy o godzinie 12 w południe stanie się w Chicago przed szkołą św. Stanisława, kiedy wysypie się z niej 4000 dzieci polskich, literalnie przecisnąć się przez ulicę niepodobna!

Jakie są pierwsze kroki naszego chłopka, kiedy przybędzie do Ameryki? Wylądowawszy w Nowym Jorku, stanąć musi przed komisyą, która spisuje z nim protokół i bada, czy ma dość pieniędzy na początek. Na szczęście w komisyi tej był dotychczas pułkownik Weber, wielki przyjaciel Polaków i dzięki temu nasz chłopek nie doznawał zaraz na wstępie krzywdy.

Ale wyszedłszy na ulice nowojorskie, kiedy się znajdzie wśród nieprzeliczonego, wiecznie się spieszącego tłumu, biedak taki jest bardzo nieszczęśliwym i rad się czuje, kiedy mu się nawinie jaki polski żydek, który go wyzyskuje, ale wynajduje mu pierwszy zarobek. Jednak bieda takiego chłopka kończy się z chwilą, kiedy się rozejrzy nieco w stosunkach, a właściwie kiedy nauczy się parę słów po angielsku. Wtedy staje na własnych nogach i szuka sobie pracy w fabryce. Najniższy zarobek, jaki znalazł tam prof. Dunikowski, był $1\frac{1}{4}$ dolara, zwykle zaś pierwszą płacę stanowi $1\frac{1}{2}$ dolara, czyli około 2 złr. 75 ct. dziennie. W Ameryce panuje system maszynowy, najzdolniejszy więc nasz rzemieślnik znalazłszy się tam, musi zacząć od początku, od najniższej płacy, później dopiero zarabia po 3, 4, a nawet więcej dolarów na dzień. Niebezpieczniejsze roboty, jak na przykład w fabrykach żelaza przy kanale, przez który żelazo roztopione spływa, lub przy piecu fabrycznym, płacą drożej po 5, 6 i wyżej dolarów, ale prędzej czy później kończy się to śmiercią, czy to wskutek zniszczenia zdrowia przez nadmierne gorąco, czy przez wypadek. Z tego nawet powodu „Stowarzyszenie robotnicze“ w Chicago, które wykonywa niejako opiekę nad robotnikami fabrycznymi, skarży się bardzo na Polaków, że za mało mają godności, że dla kilku dolarów idą w ogień nawet, a Amerykanie przyjmują ich z otwartemi rękami, bo to niezrównani pracownicy.

Jednak niewielu jest wśród Polaków amerykańskich samodzielnych fabrykantów, bo większość z nich przychodzi tu bez pieniędzy, a temu, co ma pieniądze, brak znów doświadczenia, kończy się więc na tem, że jeden i drugi nie ma pieniędzy.

Pierwszą myślą polskiego chłopka, kiedy stanie w Nowym Jorku, jest wynieść się za miasto i kupić sobie *lot*, czyli kawałek gruntu pod budowę domku. Daje jakiś niewielki zadatek na cenę kupna, a resztę spłaca ratami co sobotę. Rzecz przytem dziwna, że gdy u nas w kraju rozmaite banki i instytucye publiczne nieustannie się skarżą na niepunktualność naszego wieśniaka, w Ameryce staje się on wprost ideałem punktualności. Podczas gdy osiedleńcom z innych narodowości każą płacić po 40% zaliczenia na grunt, dla naszego chłopka wystarcza tylko 10%, bo wiedzą, że w sobotę pojawi się on niezawodnie ze swoimi kilku dolarami.

Kiedy obok jednego polskiego domku zjawi się drugi, trzeci i dalsze, gromadka ta poczyna zaraz myśleć o kościele. Kupuje kilka *lotów* i rozpoczyna budowę kościoła, a koszta opędza długami. Skoro kościół już stanął, wystawia się t. zw. *deale* czyli formalny akt oddania go biskupowi na własność. Biskup przysyła księdza, ten poświęca kościół i stąd więc powstaje nowe ognisko życia w Ameryce, wychodźcy nasi żywiej poczynają się krzątać, a świątynia częściej przypomina im Ojczyznę. Około kościołów powstały wszystkie większe centra polskie w Ameryce, jak w Buffalo, gdzie przeszło 50.000 Polaków mieszka w jednem miejscu, zupełnie niezmieszanych z innemi narodowościami, jak całe dzielnice czysto polskie w Chicago. Z polskich to centków i dolarków powstały takie prawdziwie wspaniałe gmachy jak kościoły w Cleveland, w St. Louis i inne.

Jak to wyżej powiedzieliśmy, na każdym kościele spoczywają ogromne długi. Na pokrycie ich i innych wydatków służą liczne dochody. Przedewszystkiem wstęp do kościoła jest za opłatą, której wysokość zależy od tego, czy się dostanie miejsce bliżej, czy dalej oltarza, nazywają to tam „posiedzeniem“. Dalszem źródłem dochodu jest składka niedzielna, kwesta, zbierana przez księdza w ważniejsze święta, nakoniec loterya fantowa. Nawet i obcy ofiarowują w tym celu nieraz bardzo piękne fanty, a dochód z loteryi przynosi po parę a nawet kilkanaście tysięcy dolarów. Ostatnią wreszcie rubrykę dochodów stanowią funkcye kapłańskie, za które się płaci. W ten sposób składa się bardzo znaczną sumę. Liczyć można, że jedna rodzina polska płaci przynajmniej kilkadziesiąt dolarów rocznie na kościół, co w niewielkiej gminie, złożonej z 1000 rodzin polskich da kilkadziesiąt tysięcy dolarów! Część tych pieniędzy idzie na spłatę długów kościoła, część zaś na jego utrzymanie i na szkołę.

Wielką krzywdą dla naszych rodaków za oceanem jest to, że nie mają swego biskupa. Nie mówimy tu, aby Polacy wszędzie mieli swoich biskupów, bo takie wyłączenie jednej narodowości z terytoryum pewnego, jest niemożliwem, lecz chodzi o to, żeby przynajmniej w jednej dyecezyi był biskupem Polak, bo stałby się on sternikiem, powagą, sędzią, rozstrzygającym kwestye sporne nawet dla księży nie z jego dyecezyi. Na siedlisko polskiego biskupa nadaje się najlepiej Wiskonsin, gdzie jest 90% Polaków. Jednak przeszkodą do tego są Irlandczycy, a zwłaszcza przeważająca wśród nich partya z biskupem Irelandem na czele. Powiadają oni, że wszyscy przybysze do Ameryki powinni się wynarodowić wyrzec się swego języka i przyjąć mowę angielską. Ze stanowiska Irlandczyków jest to zupełnie zrozumiałem, bo Irlandya stoi Ameryką, agitacya prowadzi się za amerykańskie pieniądze, biskupi i kler irlandzki w Ameryce robi politykę, a ponieważ katolik mówiący po angielsku w Ameryce znaczy tyle co Irlandczyk, więc uśmiecha się im bardzo aby $1\frac{1}{2}$ miliona Polaków przerobić na Irlandczyków i to na płacących Irlandczyków!... Gdzie jest równa ludność polska i irlandzka, tam ksiądz polski — to magnat, irlandzki biedak, — polski kościół to pałac, irlandzki buda mizerna. Bardzo więc to dla Irlandczyków łakomy kąsek nasi rodacy za oceanem! Biskupi irlandzcy starają się dopiąć swego celu przez stosowne rozkazy wydawane księżom, jak na przykład, aby ceremonia pierwszej komunii odbywała się w języku angielskim, a jeśli dziecko około 12 roku o najzawilszych kwestyach religijnych ma umieć mówić po angielsku, musi się wyrzec ojczystej mowy.

(Dok. nast.)

i z oburzeniem nazywa zeznanie Baïhauta wierutnem kłamstwem.

Prezydent: Utrzymuje pan zatem, że nie wziął pan pieniędzy od Baïhauta. Co na to powie p. Baïhaut?

Baïhaut: Nieszczęście innych nie zmienia w niczem mego, ale prawdą jest, że Blondin dostał 75.000 fr.

Prezydent: Podczas śledztwa mówiłeś pan inaczej.

Baïhaut: Słyszałem Blondina jęczącego w swej celi, jego żona patrzyła na mnie błagalnie; dlatego chciałem go oszczędzić, ale potem rozmyśliłem się — niechaj każdy odpokutuje swą winę.

Lesseps i Fontane, pytani o opinię, oświadczyli, iż zeznanie Baïhauta wydaje im się kłamliwem.

Wielką niespodzianką było zeznanie byłego deputowanego Sans-Leroy, któremu oskarżenie zarzuca, że jako członek komisyi parlamentarnej, sprzedał swój głos Towarzystwu panamskiemu za 200.000 franków. Sans-Leroy, który dotychczas nie bronił się prawie wcale od zarzutów, podniesionych w prasie i w toku śledztwa, stanowczo się wypiera, iżby miał głos swój sprzedawać. Tłomaczy, że istotnie oddał głos w komisyi za projektem emisyi losów panamskich, ale uczynił to z przekonania. Pierwej nie był projektowi przeciwny, jak twierdzi oskarżenie, lecz oświadczył, że nie może decydować, dopóki rzeczy nie zbada.

Prezydent: Oskarżony pan jesteś o to, żeś otrzymał Pan od Artona 200.000 franków za to, żeś Pan głosował za projektem.

Sans-Leroy: Od Artona? Nie znam wcale Artona. Widziałem go raz w życiu, jak się kręcił po korytarzach Izby; powiedziano mi, że nazywa się Arton, ale wcale z nim nie rozmawiałem. Oskarżenie nie ma przeciwko mnie żadnych dowodów.

Prezydent: Dowodem pańskie wydatki. Wydałeś Pan w owym czasie około 100.000 franków, pierwej miałeś pan długi.

Sans-Leroy: To może jedyny poważny punkt wyjścia, ale według naszego prawa nie oskarżony dowodzi swej niewinności, lecz oskarżyciel powinien mu udowodnić winę. Wybrano mnie na kozła ofiarnego, innych z umysłu pozostawiono w spokoju i osłonięto.

Prezydent: Na czem opiera się to twierdzenie?

Sans-Leroy: Innych zupełnie inaczej traktowano.

(Poruszenie wśród publiczności. Głosy potakujące oskarżonemu. Prezydent każe opróżnić salę. Publiczność wydala się. Dziennikarze i adwokaci zostają w sali obrad).

Sans-Leroy składa następujące oświadczenie, które wywołało powszechne zdumienie: Dwieście tysięcy franków, jakie miałem w owym czasie był to po prostu posag mojej żony.

Prezydent: Pan nam to mówi dzisiaj dopiero. Dlaczego pan tego pierwej nie powiedział?

Sans-Leroy (uśmiecha się ironicznie): Dlaczego? Dlatego że nie chciałem poprzestać na wstrzymaniu dalszych kroków sądowych, chcę raczej uniewinniającego werdyktu sędziów przysięgłych. Wszystkie te przykrości, na jakie wystawiony jestem od trzech miesięcy, milsze mi są od pozostawienia jakiejkolwiek wątpliwości co do mej niewinności. A zresztą, czy chce pan, panie prezydencie, wiedzieć jakie jest moje zdanie? Oto sądzę, że ów Arton ze wszystkiemi temi przekupstwami blagował tylko i więcej schował do swej kieszeni, niż oddał na przekupienie innych.

Prezydent: Jaki dowód ma pan na to, że owe pieniądze były posagiem pańskiej żony?

Sans-Leroy (śmiejąc się): Jaki dowód? Akt notaryalny, który obrońca mój na żądanie przedłoży.

Prezydent: Proszę o to.

(Za chwilę woźny przynosi akt notaryalny i podaje prezydentowi).

Z kolei przesłuchano oskarżonych senatora Bérala, deputowanego Dugué de la Fauconnerie, Gobrona i byłego ministra Prousta. Wszyscy stanowczo wyparli się winy Béral oświadczył, że swój czek dostał od Reinacha jako honoraryum za techniczne rady i prace dla Reinacha podjęte. Inni otrzymali swe czeki za udział w syndykacie.

Proust wyjaśnił, że przystępując do syndykatu wpłacił 6250 fr., otrzymał wraz z zyskiem 20.000 fr.

Z Lessepsem poznał się Proust już dawno w domu Gambetty. Jak wiadomo Proust był osobistym przyjacielem Gambetty i ministrem sztuk pięknych w tak zw. wielkiem ministerstwie.

Na tem zakończono przesłuchiwanie oskarżonych i odroczono obrady do dnia następnego, który poświęcony będzie zeznaniom świadków, w ich liczbie Freycineta, Clémenceau i Floqueta.

Przegląd polityczny.

Kraków, 11 marca.

Być może, że na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej skończy się rozprawa nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Nim przyjdzie do rozprawy nad ustawą finansową, Izba poselska zajmie się uchwaleniem ustawy przeciw fałszowaniu żywności. Przed przerwą świąteczną przyjdzie na porządek dzienny traktat handlowy z Serbią i projekt do ustawy o wybudowanie kolei podolskich.

W komisyi przemysłowej roztrząsano przedwczoraj wniosek o permanencyi komisyi i o zwołanie ankiety ustnej. Pp. Czaykowski i Deym oświadczyli się przeciw permanencyi komisyi. Po dłuższej rozprawie za permanencyą i ustną ankietą oświadczyło się 21 członków, przeciw temu 7. Skutkiem tego p. Czaykowski zapowiedział wniosek mniejszości. — Dalej uchwalono, iż komisya specyalna, mająca się zająć przeprowadzeniem ustnej ankiety i przygotować projekt zmiany ustawy przemysłowej, ma się składać z 18 członków. Kwestyonaryusz przygotowany przez sprawozdawcę Ebenbacha dla ankiety ma być dołączony do referatu, jaki komisya złoży Izbie.

W komisyi podatkowej na przedwczorajszem posiedzeniu między innemi sprawami uchwalono bez zmiany projekt do ustawy o ulgach podatkowych dla domów we Lwowie, które w miejsce przeznaczonych do zburzenia powstaną. Referentem był dr. Byk.

Sejm czeski ma być zwołany na wtorek przewodni tj. na dzień 4 kwietnia.

Z Niemiec. Głosowanie w komisyi wojskowej.

Po trzech miesiącach przewlekłych obrad zapadły wczoraj w parlamentarnej komisyi wojskowej nadzwyczaj ważne uchwały. Mianowicie przystąpiła komisya do głosowania nad §. 1 i 2 projektu wojskowego.

Paragrafy te określają, że cała siła zbrojna Niemiec na stopie pokojowej, w czasie od 1 października 1893 do 31 marca 1899 wynosić ma w przecięciu 492.068 ludzi w każdym roku, — a to w tem przypuszczeniu, że piechota odbywać będzie dwuletnią służbę w linii; następnie uformowaną ma być z 711 batalionów. Przeciwko temu określeniu zdąża wniosek Richtera, domagający się dwuletniej służby wojskowej przy równoczesnem zwiększeniu liczebnem piechoty o 20.000 ludzi i rezerwy uzupełniającej o 18.000 ludzi i to na czas od roku 1895.

Nad temi paragrafami odbyło się wczoraj w komisyi głosowanie, którego wynik był następujący:

§. 1, określający liczebną siłę armii w czasie pokoju odrzucony został wszystkiemi głosami, przeciw 6 głosom konserwatystów. Wniosek Richtera odrzucony został również wszystkiemi głosami przeciw 5.

§. 2 określający nowe formacye batalionów i organizacyę armii odrzucony został w pierwszej swej części wszystkiemi głosami przeciw 9, w drugiej wszystkiemi przeciw 6.

W pierwszym wypadku na liczbę 9 głosów za projektem rządowym złożyły się głosy posłów narodowo-liberalnych, konserwatystów i wolno-konserwatywnych. Za drugą częścią tego paragrafu oświadczyli się tylko (w liczbie 6) konserwatyści i wolno-konserwatywni. Głosowanie to jest wielce znaczącym objawem stanowiska, jakie w tej sprawie zajęły stronnictwa Izby.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Synod kazał założyć w Antoleptach, Jezioroskiego powiatu, na Żmudzi, klasztor żeński prawosławny ze szkołą dla dziewczynek. Notujemy ten fakt, dość zwyczajny w Rosyi, budowania klasztorów grecko-rosyjskich tam, gdzie cała ludność należy do innego wyznania, ażeby zwrócić uwagę tych, którzy jeszcze *bona fide* patrzą na carat jako na przeciwnika fanatyzmu, na to, że żaden rząd klerykalny, nawet Hiszpania w najgorętszych jezuickich czasach, nie wybudował i nie buduje tyle kościołów i klasztorów, ile rząd rosyjski w XIX wieku i nie używał takich doraźnych środków dla przymusowego zbawienia swoich poddanych.

Gabinet petersburski raczył nareszcie zaprotestować przeciw proponowanej przez Stambułowa zmianie bułgarskiej konstytucyi. Nie będziemy tu mówili o praktycznem znaczeniu tej protestacyi bo jesteśmy przekonani, że Rosya do kroków zaczepnych nie dojdzie; ona zawsze lubiła wojować na pewne, to jest ze słabszymi i nie narażając się na silny opór; nawet wojna krymska jest tego dowodem bo nigdyby Mikołaj jej nie zaczął, gdyby się był spodziewał, że go austryacka wdzięczność zawiedzie, i że Napoleon pogodzi się z Anglią dla obrony Turcyi. Ale zaznaczyć wypada, że Rosya wtedy tylko głos podnosi, kiedy idzie o obronę jakiegoś bezprawia. Dotyczące bezprawie jest tutaj zagwarantowane przez dotychczasową konstytucyę Bułgaryi, wyłączne panowanie prawosławia, inaczej mówiąc, negacya całego europejskiego postępu, wolności sumienia, i t. d. Ma się rozumieć, że Rosya nie mogła ominąć takiej sposobności pokazania swoim sprzymierzeńcom spadkobiercom wielkich zasad 1789 r., jakie właściwie zasady ona, a pośrednio i oni, powinni wyznawać i bronić. Wypieramy się przeto, w imię słowiańszczyzny, którą chce rzekomo obronić rząd p. Pobiedonoscowa, wszelkiej solidarności z takimi Słowianami.

Wynik walki wyborczej w Serbii.

Rząd serbski może dzisiaj swobodnie odetchnąć: zwycięstwo jego na całej linii jest tak stanowcze, że o zmianach jakichkolwiek w dzisiejszym systemie rządzenia i ustroju państwowym, wbrew jego woli, mowy być nie może. Rząd oprze się w Skupczynie na większości liberalnej znacznie silniejszej niż dotąd; — stronnictwo radykalne, znane ze swych panrosyjskich aspiracyj, złożyło przy wyborach krwawe dowody zaciekłości, nie przebierającej w środkach, i wyszło z zapasów złamane i zredukowane do tak niepozornej mniejszości, że na szali politycznej nie wiele zaważy.

Że Rosya przy tych wyborach do skupczyny serbskiej zwiększyła ilość „tajnych aktów" swych departamentów, zajętych mąceniem wody w państwach bałkańskich, — wskazują na to wypadki krwawych zajść tuż przed wyborami i w ich ciągu.

I tak w dniu 7 marca w Grabovacu zginął z ręki skrytobójczej wójt Aksentovicz w drodze z Grabovaca do Svilajnacu. Aksentovicz był zdeklarowanym zwolennikiem stronnictwa liberalnego, a opinia publiczna podejrzywa radykałów o uczestnictwo w morderstwie.

Równocześnie prawie przyszło do rozruchów chłopskich w Goraszycy. Chłopi otoczyli dom prefekta i chcieli wtargnąć do wnętrza. Sprowadzono czemprędzej kompanię piechoty z Czaczaku, — a gdy napastnicy po dwukrotnem wezwaniu ustąpić nie chcieli, wojsko dało ognia. Na miejscu padło podobno 16 trupów i 30 rannych. Uwięziono następnie 66 domniemanych sprawców napaści, wyłącznie znanych zwolenników stronnictwa radykalnego. Nadto miało przyjść do rozruchów w Jagodynie, — pierwotnie szerzone wiadomości o uwięzieniu Katicza i Ranko Tajsicza nie potwierdzają się jednak.

W sam dzień wyborów panował, wedle zapewnień rządowych, spokój tak w stolicy, jak na prowincyi, pomimo, że udział wyborców był bez porównania większy niż poprzednio.

Dokładny wynik wyborów przyniosą nam zapewne dzisiejsze telegramy.

Kronika.

Kraków, 11 marca

Techniczni pomocnicy ekonomatu miejskiego wnieśli, jak już donosiliśmy, podanie do Rady miasta, w którem upraszają o podwyższenie pobieranego wynagrodzenia miesięcznego i o przyznanie prawa pierwszeństwa do posad urzędników stałych w zakładach i instytucyach miejskich przed kandydatami z po za magistratu Krakowa, najczęściej na opróżnione posady mianowanymi. Rada miasta podanie przyjęła do wiadomości i sprawę przydzieliła sekcyi III do zbadania i załatwienia.

Wiadomo, jak ważną i doniosłą czynność ma ekonomat miejski w sprawach gospodarczych gminy Z tego względu prośba technicznych pomocników zasługuje na uwzględnienie, polepszenia bowiem bytu domagają się słusznie ludzie, którzy od lat kilku spełniają swoje obowiązki sumiennie ku ogólnemu zadowoleniu. Popierając podanie technicznych pomocników winniśmy dodać, że są oni powoływani do pracy bez względu na godziny urzędowe, kiedy wydarzy się potrzeba, rano, czy w nocy, n. p. w czasie jakichś uroczystości większych w mieście.

Z Towarzystwa „Szkoły ludowej". Lwowskie Koło pań przesłało Zarządowi głównemu, wraz z sprawozdaniem za IV kwartał 1892 r., kwotę 139 złr 60 ct. tytułem wkładek członków, nadto zaś tytułem jednorazowych darów kwoty następujące: 187 fr 50 ct. (89 złr. 10 ct) nadesłane z południowej Ameryki za pośrednictwem pp. Odrzywolskiego, Zeitlebena i Zubera, 214 złr. 93 ct. od inżyniera Józefa Lenieckiego, 27 złr. ze Złoczowa przez p. Helenę Ziółkowską, i 100 złr. jako wkładka członka założyciela, złożona przez posła Stanisława Szczepanowskiego.

Donoszą nam ze Lwowa, że namiestnictwo ostatecznie zatwierdziło wniesione regulaminy Kół miejscowych Towarzystwa „Szkoły ludowej". Jest więc nadzieja, że obecnie, gdy opadły więzy krępujące dotąd Koła miejscowe, działalność ich i całego Towarzystwa rozwinie się tem potężniej na pożytek sprawy ludowej i kraju.

Z Towarzystwa lekarskiego. Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie w poniedziałek 13 bm. o godz. 6 wieczorem posiedzenie nadzwyczajne w sali Śniadeckich (*Collegium novum* I piętro). Porządek dzienny: Dyskusya nad sprawozdaniem komisyi wodociągowej.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia ku wsparciu biednych uczniów wyzn mojżeszowego w Krakowie odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 4 po południu w szkole ratuszowej na Wolnicy.

Stowarzyszenie rozdało w zimie 1892/3 między ubogich uczniów ogółem 198 płaszczy, 230 par butów i 85 ubrań. Książek rozdzielono w roku szkolnym 1892/3 między 61 uczniów szkół średnich 392, między 15 uczniów seminaryum nauczycielskiego 108 i 10 książek między 4 uczniów wyższej szkoły przemysłowej, razem 510, na który to cel zakupiono książek nowych 100, używanych 182, razem 282. Między uczniów szkół ludowych V (Ratusz), XI (Dajwór) i XVI (ulica Dietlowska) rozdzielono 486 książek, na co zakupiono książek nowych 226. Stowarzyszenie rozwija się pomyślnie.

Koncert Cezara Thomsona. Przypominamy, że ostatni koncert odbędzie się jutro w niedzielę 12 bm. w sali „Sokoła". Program zupełnie nowy nader urozmaicony. Bilety sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego i przy wejściu na salę. Początek z uderzeniem godziny 7 wieczór.

Przedstawienie amatorskie. W „Ognisku", Stowarzyszeniu drukarzy krakowskich, odbędzie się jutro w niedzielę przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną: „Dzieciaki", obrazek sceniczny w 1 akcie przez Leopolda Świderskiego; „Po angielsku", komedya w 1 akcie podług C. A. Gaerner'a, napisana przez J. N. Kamińskiego; i „Wesoły sąd", komiczne potpourri w 1 odsłonie przez R. Heinze'go, tłomaczył J. J. Początek przedstawienia o godz. 7 wieczorem.

Na wystawie obrazów w Sukiennicach jutro w niedzielę przy elektrycznem oświetleniu odegra orkiestra 13 pułku między innemi utworami Thomasa Uwerturę z op. „Mignon", oraz Guisa „Pecu, Pecu", Canzonette Popolari.

Dyrekcya ruchu kolei państwowych ogłasza: Z dniem 15 marca 1893 wchodzi w życie III dodatek do taryf i do postanowień taryfowych z dnia 1 grudnia 1891 dla przewozu osób i pakunków na kolejach lokalnych, nie podlegających taryfie strefowej, a pozostających pod zarządem austr. kolei państwowych. Dodatek ten obejmuje zmiany postanowień regulaminowych, jakoteż postanowienia względem zniżeń cen jazdy dla uczniów i zmienione ceny za bilety powrotne *(Tour und Retour)*.

Wiadomości osobiste. Prof. dr. Madejski dzisiaj powrócił z Wiednia.

Dr. Jan Stella-Sawicki, inspektor szpitali krajowych, przybył do Krakowa.

Znakomity nasz powieściopisarz Jan Zacharyasiewicz przybył do Krakowa

Z teatru. Jutro w niedzielę przedstawionym będzie po raz drugi dramat p. Daniela Zglińskiego „Jakób Warka". W poniedziałek i we wtorek cieszący się wielkiem powodzeniem „Flirt" Michała Bałuckiego.

W przyszłą sobotę na benefis p. Śliwickiego przedstawionym będzie dramat Mosenthala p. t. „Debora", z repertoaru wiedeńskiego Burgteatru.

Zmarli. Z Tarnowa otrzymujemy wiadomość o zgonie ś. p. Władysława Seredyńskiego, doktora filozofii, profesora tamtejszego seminaryum nauczycielskiego męskiego. Zmarły był członkiem nadzwyczajnym krakowskiej Akademii umiejętności i członkiem komisyi egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół ludowych. Liczył 52 lata. W świecie nauczycielskim ś. p. Seredyński znanym był jako wytrawny pedagog i autor licznych prac z dziedziny pedagogii i dydaktyki. Przed laty pełnił obowiązki dyrektora seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie i był bibliotekarzem Akademii umiejętności.

Cenzura na kolejach państwowych. Czytamy w *Dzienniku Polskim*: „Niedawno donosiliśmy o wydaniu *Pierwszego polskiego Kuryera kolejowego*, który to podręcznik zarówno w całej prasie, jak i u publiczności spotkał się z najżyczliwszem przyjęciem nietylko ze względów zasadniczych, ale także dlatego, że *Kuryer* ów opracowany był fachowo i odpowiadał wszelkim wymaganiom, jakie mogą być stawiane do tego rodzaju wydawnictwa. Że tak było w istocie, dowodem pismo galicyjskiego Wydziału krajowego (do l. 4298), w którem tenże Wydział wyraża się o *Polskim Kuryerze kolejowym* z wielkiem uznaniem i zarządza zakupno 20 egzemplarzy dla użytku biurowego. Tymczasem generalna dyrekcya kolei państwowych ni stąd, ni zowąd, wydaje rozporządzenie, zabraniające sprzedaży na stacyach wszelkich innych poradników kolejowych, jak tylko „oficyalnych" — a więc naturalnie, niemieckich! Sprzedaż podręczników, wydawanych przez prywatnych przedsiębiorców, może być jedynie dozwoloną w takim wypadku, jeżeli zarząd kolejowy przeprowadził ich rewizyę i stwierdził to na karcie tytułowej książki. Cóż to więc za nowy rodzaj cenzury i czem go sobie wytłomaczyć? Chyba tem, że owo rozporządzenie — jak to mówią — prześlizgnęło się tylko przez generalną dyrekcyę bez wiedzy jej szefa, a za przyczynieniem się odnośnego referenta, zbyt hołdującego zasadzie: *Deutschtum über alles!* W każdym razie czekamy wyjaśnienia.

„W tej samej sprawie — jak się dowiadujemy — gremium drukarzy lwowskich, które powyższem rozporządzeniem także narażone jest na znaczne straty, wnosi petycyę do Koła polskiego. Jesteśmy przekonani, że reprezentacya nasza w Wiedniu nie odmówi swego poparcia sprawie słusznej."

Kradzież towarów bławatnych na kolei Od kilku miesięcy przepadały znaczne posyłki towarów bławatnych i sukna na szlaku Stanisławów—Suczawa Zarząd kolei wypłacił przez ten czas odszkodowania fabrykantom do kilkunastu tysięcy złr. Sprawę odkrycia kradzieży poruczyła dyrekcya kolei energicznemu i gorliwemu urzędnikowi p. Naglickiemu, który po długich, uciążliwych badaniach i dochodzeniach tajemnych wpadł na ślad sprawców. — Z pomocą sędziego śledczego ze Stanisławowa p. Szymonowicza i asystencyi żandarmów przeprowadzono nagle, na podstawie wskazówek i planu p. Naglickiego w Radowcach, rewizyę w 40 domach żydowskich. Rewizya trwała nieprzerwanie od godz. 4 z południa do godziny 11 rano drugiego dnia — lecz szczęściem nie bezowocnie, bo znaleziono pyszne zapasy skradzionych towarów na 3.000 złr. W ten sposób dziś skarb poszkodowany jest mniej o tę znaczną kwotę Dokonano licznych aresztowań, między innemi uwięziono dwóch magazynierów kolejowych w Stanisławowie. Zarys operacyi kradzieży wygląda tak: Szajka złodziei (przeważnie żydów bukowińskich), zostawała w porozumieniu z owymi magazynierami. Skoro towar z zagranicy, idący ku Bukowinie, nadszedł do Stanisławowa, tam go przeładowywano, pozornie przez fałszowanie listów przewozowych, puszczano przesyłkę dalej, w rzeczywistości zabierali sukno i bławatne towary niepowołani „adresaci". Dalej nadawali je już jako swoje z rozmaitych stacyi do innych wspólników, a ci po miasteczkach, przeważnie Bukowiny, sprzedawali na jarmarkach, w hotelach i umyślnych składach *en gros* i *en détail* za bezcen. W Radowcach urządzono „skład główny" lecz wcześniej aniżeli do rąk tanich odbiorców, dostał się on w ręce władzy. — W ten sposób przecięto plany szajki.

W Drohobyczu otworzył kancelaryę adwokacką dr. Gustaw Pisek, adwokat krajowy.

Prasa polska w Królestwie. Z Petersburga donoszą, iż p. Stanisław Zaleski zatwierdzony został jako redaktor *Gazety przemysłowo-rzemieślniczej* w Warszawie.

P. J. Korwin-Piotrowski ustąpił prawa wydawnicze na dziennik *Ziarno* wydawcy *Wędrowca* p. S. Sikorskiemu.

Wydawcy zawieszonego *Kaliszanina* p. Oswaldowi Hindemithowi pozwolono, zamiast wspomnionej gazety, wydawać pod cenzurą prewencyjną *Gazetę kaliską informacyjno-anonsową*, pod redakcyą adwokata przysięgłego p. Józefa Radwana *Gazeta kaliska* będzie wychodziła dwa razy tygodniowo.

Spółka spożywcza. Lublin posiadać może będzie wkrótce stowarzyszenie spożywcze, którego potrzeba dają się tam uczuwać głównie sferom urzędniczym. Więc też w gronie urzędników powstał projekt utworzenia takiej spółki. Część ich postanowiła przez dziesięć miesięcy składać po 5 rubli, a następnie przystąpić do działania. Nie chcą oni zakładać sklepu nowego, lecz zakupić jeden z istniejących, aby niepotrzebnie nie powiększać konkurencyi. Obliczono, że gdyby tylko 40 do 50 osób zakupowało towary spożywcze w sklepie stowarzyszenia, spółka mogłaby rozwijać się bardzo pomyślnie i dawać uczestnikom obok cen niższych, także i dobrą od wkładów dywidendę.

„Warszawski Dniewnik" uskarża się, że w warszawskiem Towarzystwie sztuk pięknych przymusowe rosyjskie napisy na obrazach przekręcają się do śmieszności, n. p. pisze się „*Naszestwie św. kresta*", co znaczy „Najazd św. krzyża", zamiast znalezienia, a obraz „Hulaj dusza" zatytułowany „*Taskaj sia dusza*", czyli „włócz się duszo". Czyżby p. Krestowski nie lepiej zrobił, radząc aby Rosyanie uczyli się łacińskiego alfabetu, który i tak niezbędny dla każdego inteligentnego Moskala? W takim razie zrozumieliby wyśmienicie wszystkie polskie napisy, nie narażając swej państwowej mowy na śmieszność.

Z Warszawy. Na skutek starań prokuratoryi Królestwa Polskiego, magistrat warszawski ma zamiar niebawem wszystkie starożytne akta, dowody, przywileje itp, znajdujące się w jego archiwum, a odnoszące się do epoki z przed r. 1810, tj. aż do czasu wprowadzenia w kraju naszym kodeksu Napoleona, przenieść do archiwum warszawskiego akt dawnych. Akta te po należytem uporządkowaniu przez specyalistów, będą w tem ostatniem archiwum przechowywane.

Z Berlina donoszą: Komisya wystawowa artystów berlińskich ogłosiła swój program na r. b., ułożony podług statutów, zatwierdzonych przez cesarza. Wystawa odbędzie się w pałacu wystawowym przy dworcu lehrteńskim i trwać będzie od 14 maja do 30 lipca br. Udział w niej biorą wszyscy artyści berlińscy, reprezentowani przez stowarzyszenie członków akademii sztuk pięknych i przez Towarzystwo artystów tutejszych Kierownictwo spoczywa w rękach wspomnianej komisyi, do której składu wchodzi sześciu członków akademii, sześciu Towarzystwa artystów i trzech delegatów düsseldorfskich. Prezesem komisyi został obrany prof. Karel Becker, sekretarzem prof. Hans Meyer.

Dopuszczone są dzieła artystów żyjących wszystkich krajów z dziedziny malarstwa, rzeźbiarstwa i architektury, nadto rysunki i reprodukcye. Nie przyjmowane są dzieła, które już raz były w salonie wielkim berlińskim wystawione, nadto prace anonimowe i kopie, z wyjątkiem rysunków do miedziorytów. Architektom dozwala się wystawiać fotografie swych budowli wykonanych. Dozwolone są i fotografie malowideł *al fresco*. Artystom nie wolno wystawiać więcej nad trzy dzieła sztuki tego samego gatunku, chyba, że komisya dozwala na wyjątek. Dzieła członków akademii i artystów, udekorowanych złotym medalem pruskim dla sztuk pięknych, jakoteż artystów zaproszonych osobiście, nie podlegają jury, ani opłatom. O zawieszeniu obrazów stanowi osobna komisya, złożona z 13 członków. Prace należy nadsyłać do gmachu wystawowego od dnia 12 kwietnia począwszy do 25 t. m.

Z Londynu rodak nasz p. Edmund Naganowski donosi *Kuryerowi Warszawskiemu*: „W teatrze Trafalgarskim zaczęły się wczoraj i trwać będą cały tydzień przedstawienia poranne „Budowniczego", najnowszej... zagadki Ibsena. Grono artystów, po części amatorów, oświadcza, iż celem przedstawień jest „dać publiczności sposobność do wynalezienia (czego nikt jeszcze nie wynalazł) istoty ibsenizmu". Publiczność tutejsza liczy bardzo drobną garstkę wielbicieli Ibsena; większość uważa go poprostu za szarlatana, *impostor*. Nikt oczywiście nie rozumie jego Solnes'a i jego Hildy Wangel, a jedyne rzęsiste oklaski odezwały się wczoraj, kiedy Hilda zawołała w sztuce: „Cóż za niedorzeczności pan wygadujesz!"

Przemycanie zegarków. Z Neuchatel w Szwajcaryi donoszą, że odkryto prowadzone systematycznie przemycanie zegarków na wielką skalę. Właściciel fabryki zegarków w Chauxdefonds, p. Goetschel w ciągu lat trzech przesłał do Francyi transporty nieoclonych zegarków za 1,600.000 fr. Posługiwał on się do tego oszustwa woźnicą Perrot, który bardzo często odbywał drogę między Chauxdefonds i Maiche, francuską wsią pograniczną, gdzie mieszka. Oddawna już obudził on podejrzenie strażników pogranicznych, lecz niepodobna było na jego wozie znaleźć nic innego, prócz produktów albo wolnych od cła, albo też obłożonych bardzo małą opłatą. Nareszcie pewnego dnia zajechał znów Perrot podczas burzy i ulewy przed francuskie biuro celne, lecz i tym razem nie znaleziono w wozie jego nic, prócz zadeklarowanych towarów. Już miał otrzymać pozwolenie na dalszą jazdę, gdy w tem synek jednego ze strażników spostrzegł pod siedzeniem woźnicy kawałek papieru. Rozbito je tedy i znaleziono w niem ukrytą bardzo zręcznie skrzynkę, a w niej 180 zegarków, z których 120 złotych. Każdy z nich zaopatrzóny był w opis, na którym umieszczono też adres i nazwisko. Zegarki te miały być wysłane podobnie jak wszystkie inne, do biur pocztowych Maiche i Charquemont. Książki biur tych wykazały, że Perrot w ciągu lat trzech przewiózł 1200 przesyłek Wartość każdego pudełka pocztowego oceniono na 1300 do 1400 franków. Sprawę tę powierzono sędziemu śledczemu z Montbeliard. Na zasadzie ksiąg pocztowych wspomnianych miejscowości, oraz zupełnego przyznania się do winy przemytnika, dopełniono wszędzie rewizyi u handlarzy zegarków. Dotychczas liczba oskarżonych wynosi 400, którzy mają być oddani pod sądy policyjne. Głównymi oskarżonymi są: Goetschel, przemytnik Perrot i pewien handlarz w Paryżu; wśród oskarżonych znajdują się też urzędnicy pocztowi z Maiche i Charquemont. Fabrykant Goetschel, zaaresztowany na razie, wypuszczony został na wolność za kaucyą 20.000 fr

Koszta Panamy. Korespondent specyalny jednego z dzienników francuskich, wysłany do Panamy, oblicza w następujący sposób stan finansowy Towarzystwa, zawiązanego w celu przekopania międzymorza. Właściciele akcyj i obligacyj wnieśli 1.400 milionów. W Panamie wydano z tej sumy tylko 769 milionów. Koszt robót wyniósł do tej pory 441 milionów. Z tej sumy należałoby odtrącić jeszcze grube zyski, które pod rozmaitemi formami przeszły do kieszeni antreprenerów. Pozostałe 328 milionów wydano na materyały, nieruchomości, maszyny, kupno gruntów itp. W chwili obecnej owe 769 milionów reprezentują wartość istotną 300 milionów. — Z aktywów na rachunek materyałów i nieruchomości przypada 70 milionów, na roboty 230 milionów. Na ukończenie całego kanału potrzeba co najmniej 900 milionów, tak przynajmniej obliczył pierwszy likwidator Towarzystwa p. Brunet. Cztery lata już upłynęło od czasu jak projekt powyższy sporządzono i wiele robót uległo zniszczeniu, a materyały zepsuciu. Szkody, wyrządzone przez czas, można obliczyć mniej więcej na 150 milionów czyli budowa kanału pochłonie z górą miliard pięćdziesiąt milionów.

Wielu specyalistów uważa i tę sumę za niedostateczną. Przypuszczając, iż dochody z kanału wyniosą 50 milionów rocznie, czyli 5 prc. od sumy wydanej istotnie na przekopanie, zjawia się pytanie, co mogą otrzymać pierwsi subskrybenci, którzy zapisali się na 1.400 milionów. Naturalnie nie dostaną nic, gdyż zyski będą pobierać ci, którzy złożą pieniądze na dalsze roboty około przekopania kanału.

Zaludnienie ziemi i wyznanie. Przedewszystkiem ilu nas jest, a potem w co wierzymy? — oto pytanie, na które stara się odpowiedzieć w *Missionary Review of the World* dr. A. T. Pierson. Opierając się na studyach głośnego demografa Ravensteina *(Die Bevölkerung der Erde)*, autor podaje, iż ludzkość w obecnej chwili liczy około 1,467,920.000 osobników. Cyfra ta olbrzymia rozpada się jak następuje: Azya liczy około 840, Europa 360, Ameryka północna 90, Ameryka południowa 35, Afryka 170, Australia 5 milionów mieszkańców. Liczba ludzi wzrasta przytem nieustannie z dnia na dzień. I tak w okresie czasu od r. 1880—1890 ludność Australii wzrosła o 30 prc., Ameryki północnej o 20 prc., Ameryki południowej o 15 prc., Afryki o 10 prc., Europy o 8·7 prc., Azyi o 6 prc. Najrozmaitsi członkowie ludzkości używają do tej pory 3.065 języków i dyalektów! Czemże jest tedy wobec tej liczby znajomość 17 języków głośnego poligloty, kardynała Mezzofantiego! Biblię przetłomaczono dotąd zaledwie na... 260 języków i dyalektów. Dodajmy tu jeszcze, iż stosunek ras białej i czarnej wyraża się cyframi 5—3, t. j. iż na 8 osób przypada 5 białych, a 3 czarne.

A teraz zwracamy się do trudnej kwestyi demograficznej, kwestyi religii. Jakby sklasyfikować tak nieuchwytne, chwiejne, a niepewne często wierzenia ludzkie? Czyż bo nie zdarzało się uczonym jednych i tych samych szczepów dzikich raz pomiędzy wyznających deizm, to znowu do grona nie mających pojęcia o jakiemkolwiekbądź bóstwie zaliczać? Stowarzyszenie misyonarzy amerykańskich uniknęło szkopułów podobnej statystyki, przyjmując klasyfikacyę ogólną i opierając się na manifestowaniu się zewnętrznem wierzeń. Dr. Pierson ogranicza się zresztą tylko na powtórzeniu danych, zebranych przez misyonarzy. Owóż wynika z tego, iż wierzenia bałwochwalcze liczą około 874 milionów wyznawców; mahometanie 173, katolicy 195, kościół grecki 85, protestanci 135 i żydzi 8 milionów. Tak więc w grupie 8 osób wszelka jest szansa napotkania 1 katolika, w grupie 9-ciu 1 mahometanina, w grupi

10—11-tu 1 protestanta, w grupie 18-tu 1 wyznawcę kościoła greckiego, a dopiero w grupie 180-ciu 1 żyda. Jednem słowem cały jeden miliard ludzi znajduje się do tej pory po za granicami wyznań chrześcijańskich.

Mianowania i przeniesienia. Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianowało kancelistę dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Wojniłowie, Bazylego Tymcika, kancelistą sądu obwodowego w Kołomyi.

Lwowski wyższy sąd krajowy zaś przeniósł w dotychczasowym charakterze służbowym kancelistów: Jana Richmana z Żółkwi do Bukowska; Jędrzeja Wisłockiego do prowadzenia ksiąg gruntowych ze Zborowa do Nowego Sioła; Ludwika Dobrzańskiego z Bukowska do Stryja; Leona Werybę Wysoczańskiego-Pietrusiewicza dla prowadzenia ksiąg gruntowych z Rawy do Stryja; Sylwestra des Loges z Mikołajowa do Stryja; Antoniego Wolańskiego z Rymanowa do Żurawna i Jana Bagnowskiego do prowadzenia ksiąg gruntowych z Nowego Sioła do Ustrzyk; zamianował kancelistami sądów powiatowych: Efroima Teitelbauma, rachunkowego podoficera 95 pułku piechoty dla Starejsoli; Kornela Lercha, rachunkowego podoficera 20 pułku piechoty dla Rymanowa; Józefa Aleksandra Jakubowskiego, emerytowanego wachmistrza żandarmeryi dla Komarna; Adolfa Schlichtingera, sierżanta 30 pułku piechoty do Żółkwi; Apolinarego Dydyka, systemizowanego dyetaryusza tabuli krajowej ze Lwowa do Brzozowa; Emila Assinga, systemizowanego dyetaryusza tabuli krajowej we Lwowie dla Mikołajowa i zamianował kancelistami do prowadzenia ksiąg gruntowych: Jana Pełczyńskiego, kancelistę sądu powiatowego w Stryju dla Stryja; Józefa Korczykiewicza, sierżanta 10 pułku piechoty dla Rawy; Franciszka Kochańskiego, systemizowanego dyetaryusza tabeli krajowej w Lwowie dla Wojniłowa i Kazimierza Szczepańskiego, systemizowanego dyetaryusza tabuli krajowej dla Zborowa.

Składki. Do administracyi naszego dziennika nadesłano z Gorlic 3 złr. na sprowadzenie zwłok Lenartowicza do kraju i 5 złr. dla Weteranów z 1831 r.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 12 marca: „Jakób Warka", dramat w 4 aktach D. Zglińskiego, przez komisyę konkursową *Kuryera Warszawskiego* polecony na scenę i nagrodzony pierwszem zaszczytnem odznaczeniem.

W poniedziałek 13 marca: Po raz 7-my „Flirt", komedya w 4 aktach M. Bałuckiego.

We wtorek 14 marca: Po raz 8-my „Flirt", komedya w 4 aktach M. Bałuckiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Przewodnika gimnastycznego** „Sokół" (organ Towarzystw gimnastycznych) opuścił prasę nr. 3 z marca br. Treść: † Teofil Lenartowicz. Związek polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w ces. austr. (Ogłoszenie). Nerwowość a wychowanie fizyczne (dok.) Zlot sokoli (c. d.). Pogrzeb ś. p. Krówczyńskiego. W sprawie fizycznego wychowania młodzieży (c. d.). Sprawy Towarzystw gimnastycznych polskich. Kronika. Konkurs. Inseraty.

— „**Przeglądu Emigracyjnego" Nr. 5** wyszedł we Lwowie i zawiera: Zjazd prawników i ekonomistów polskich w Poznaniu. Polska, Syberya i Ameryka, napisał dr. Wiktor Ungar. Korespondencye: Emigracya żydów naszych obecnie, napisał J. Malinowski. Nowa Częstochowa w stanie nowojorskim, napisał W. G. Rozmaitości. Sprostowania redakcyi. Odpowiedź redakcyi.

Dział ekonomiczny.

Z Towarzystwa rolniczego krakowskiego. Zebranie ogólne członków Towarzystwa i delegowanych Towarzystw rolniczych okręgowych odbędzie się w Krakowie, w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w dniu 23 i następnych marca r. b. o godzinie 11-tej po nabożeństwie w kościele św. Marka przy ul. Sławkowskiej.

Porządek dzienny: Zagajenie i otwarcie obrad przez prezydującego; protokół obrad ostatniego zebrania ogólnego (druk.); sprawozdanie z czynności komitetu od ostatniego zebrania ogólnego (druk.), ref. sekretarz Towarzystwa Henryk Lewiecki; sprawozdanie z czynności Towarzystw rolniczych okręgowych za rok 1892, ref. Władysław Żeleński; sprawozdanie sekcyi administracyjnej: zamknięcie rachunków z funduszów ministeryalnych i Wydziału krajowego za r. 1892, zamknięcie rachunków z funduszów własnych Towarzystwa i administracyi *Tygodnika Rolniczego* za rok 1892, preliminarz budżetu Towarzystwa i *Tygodnika Rolniczego* na r. 1893, ref. prof. dr. Juliusz Leo; wybór komisyi szkontrującej na rok 1893; wybór członków komitetu, w miejsce czterech członków, występujących z kolei; sprawozdanie sekcyi hodowlanej, ref. Karol Czecz; wnioski komitetu: w sprawie tępienia myszy polnych, ref. Alfons Lippoman; w sprawie związku handlowego Towarzystw rolniczych, ref. prof. dr. Juliusz Leo; w sprawie zorganizowania skuteczniejszej reprezentacyi interesów rolnictwa w monarchii, ref. prof. dr. Juliusz Leo; wnioski Towarzystw rolniczych okręgowych: Towarzystwa roln. okręg. w Wieliczce: w sprawie reorganizacyi instytucyi ogierów rządowych, w sprawie położenia tamy kłusownictwu, w sprawie unormowania w drodze ustawodawczej dotychczasowych przepisów służbowych: wnioski samoistne.

Z targów zbożowych.

Kraków, 10 marca.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	8·25	8·50
Żyto	6·70	7·07
Jęczmień	5·50	6·25
Owies	6·50	7·—
Groch	10·—	12·—
Tatarka	7·—	8·—
Proso	5·—	6·—
Fasola	8·—	10·—
Jagły	11·—	16·—
Siano	—·—	2·60
Słoma	—·—	1·80
Koniczyna na paszę	—·—	3·40
Ziemniaki za hektolitr	1·60	1·80
Jaja za kopę	1·30	1·50
Masła za garniec	4·25	4·50
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr	—·—	77·—
Okowita na 80° Tralesa za hektolitr	—·—	77·—
Wyka za 100 kilogramów	5·75	6·—
Koniczyna nasienna czerwona za 100 kilogr.	60·—	75·—
Koniczyna nasienna biała za 100 kilogr.	50·—	70·—

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 11 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	735·5 mm	736·2 mm	741·1 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+2°,9	+0°,4	+0°,9
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 3	WNW 2	NW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	69 %	96 %	70 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	0	10	10

Uwagi: W nocy i rano śnieg.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 11 marca. *Wiener Ztg.* donosi, że fachowym inspektorem do nauki rysunków dla szkół w Galicyi i Bukowinie został mianowany profesor szkoły realnej we Lwowie Antoni Stefanowicz.

Wiedeń, 11 marca. (Z Izby poselskiej) Minister skarbu przedłożył projekt ustawy o stemplowaniu kwitów wydawanych przez boockmakerów i projekt o uzupełnieniu ustawy o podatku od oleju skalnego.

Welsersheimb odpowiadając na interpelacyę Steinwendera w sprawie przypomnienia, że oficerom rezerwowym nie wolno należeć do żadnego stowarzyszenia młodzieży, oświadczył minister, że wojskowym nie będącym w czynnej służbie, z wyjątkiem szczególnych przepisów ustawą przewidzianych, i nie podlegającym jurysdykcyi wojskowej, ograniczanie ustawą dozwolonej swobody obywatelskiej jest niemożliwe. Szczegółowego w tej sprawie rozporządzenia nie ma żadnego, ani postanowienia, któreby się odnosiło do kwestyi podniesionej w interpelacyi, a dotyczącej poszczególnych osób jak n. p. oficerów. Przezorności jednak władz powołanych powinno się pozostawić rozstrzygnięcie pewnych pojedynczych wypadków, gdzie stanowisko mogłoby kolidować z pewnemi obowiązkami.

Wiedeń, 11 marca. W dalszym ciągu rozprawy budżetowej zabrał głos minister rolnictwa, aby wykazać, że subwencye na szkoły zawodowe i na popieranie rolnictwa ustawicznie rosną.

Na zażalenia, że fundusz melioracyjny małe oddaje usługi, oświadczył, że wszystkie należycie przygotowane i przez sejmy krajowe uchwalone projekta zostały wykonane. Fundusz melioracyjny dotąd jest wystarczający potrzebom.

Wystawę lwowską rząd tak samo poprze, jak swego czasu poparł pragską.

O wybudowanie wolnego pawilonu rozpoczęto już układy między interesowanemi w tej sprawie ministerstwami, aby umożliwić odpowiednie wystawienie okazów z dóbr, które są w administracyi rządowej.

Skargi na zgubne działanie klauzuli cłowej o winie, objawiające się w spadku cen, nazwał minister przesadnemi pod wielu względami.

Przyczyny zniżki cen wina szukać należy także w innych okolicznościach nietylko w zaprowadzeniu cła od wina. Wpłynęły na to dobre zbiory zeszłoroczne, brak piwnic na zapasy u wincarzy i t. d. Rząd zrobił co mógł.

Twierdzenie, że zniżenie cła zbożowego jest w łączności ze zmiejszeniem się wywozu zboża, nie zupełnie jest jasnem.

Territet, 11 marca. Oboje cesarstwo byli wczoraj przed południem na dłuższej przechadzce.

O odjeździe cesarza dotąd nic nie wiadomo.

Budapeszt, 11 marca. Ustęp memoryału biskupiego, odnoszący się do obowiązkowych małżeństw cywilnych wykazuje, że małżeństwo cywilne jest obrazą bolesną dla powszechnego uczucia religijnego, i sprzeciwia się dogmatowi kościoła katolickiego o małżeństwie, dowodzi, że małżeństwa cywilne i kościelne wzajemnie się wykluczają, przypomina mowę hr. Andrassy'ego z r. 1883, w której ten wyjaśniał, że w krajach, w których małżeństwa cywilne zostały zaprowadzone, powiększyła się nietolerancya, spory religijne w rodzinach i społeczeństwie. W mowie tej oświadczył on, że małżeństwo cywilne uważa za rezultat walki między potęgą władzy państwowej a kościołem. W każdej walce są zwycięzcy i zwyciężeni; atoli w sprawach religijnych najlichsza zgoda jest lepszą od najświetniejszego zwycięstwa.

Memoryał stara się dalej na podstawie wykazów statystycznych wykazać, że w krajach, mających małżeństwa cywilne, n. p. w Prusiech, szerzy się zanikanie uczuć chrześcijańskich, — zwraca uwagę na to, że w Niemczech nawet protestanckie duchowieństwo walczy przeciw małżeństwom cywilnym, że dalej zawieranie cywilnego ślubu jest tam wcale niepopularnem i że w Niemczech ludność ewangelicka, tak samo jak katolicka, ślubom cywilnym odmawia uznania prawnych skutków.

Berlin, 11 marca. (*Z Sejmu Pruskiego.*) Przy trzeciem czytaniu etatu ministerstwa wyznań stwierdził minister wyznań, że nietylko w Poznańskiem i w Prusiech zachodnich, ale i w Górnym Śląsku wielkopolska agitacya krzewi się nawet wśród dzieci szkolnych. Rząd stanowczo wystąpi w obronie niemieckości.

Sejm przyjął cały budżet w trzeciem czytaniu.

Berlin, 11 marca. W komisyi wojskowej oświadczył Bennigsen, że stronnictwo narodowo liberalne nie mogłoby przystać ze względów ekonomicznych na żądane powiększenie armii. Rząd powinien się zadowolnić nadwyżką 50 milionów kosztów.

Richter wniósł, aby zaprowadzić od 1 października 1893 do 31 marca 1895 prezencyjny stan pokojowy w sile 486.983 ludzi pod warunkiem dwuletniej służby wojskowej.

Lieber wystąpił tak przeciw projektowi rządowemu jak przeciw wnioskom Bennigsena i Richtera.

Caprivi oświadczył, że rządy są skłonne do porozumienia, wniosku jednak o zatrzymanie dotychczasowej siły pokojowej prezencyjnej przyjąć nie można.

Paragraf I o sile pokojowej prezencyjnej odrzucono. Tem samem zakończono pierwsze czytanie projektu wojskowego.

Drugie czytanie rozpocznie się 16 marca.

Berlin, 11 marca. *Nordd. Allg. Ztg.* w wyczerpującym artykule omawia ujemny rezultat pierwszego czytania projektu wojskowego, odpiera twierdzenie, jakoby przeciwnicy projektu podali wnioski do przyjęcia łatwe i jakoby jedność co do tych wniosków rozbiła się o uporne trwanie rządów związkowych przy projekcie, — dalej stara się dowieść, że przyjęcie tych wniosków ze strony rządów znaczyłoby przyzwolić na zupełny upadek armii. Wniosek Richtera i Liebera, który podług jednomyślnego uznania powag wojskowych miałby skutek wprost przeciwny z projektem rządowym, nie nadaje się wcale do poważnej dyskusyi. Należałoby raczej powrócić do trzyletniej służby, jeżeli dzisiejszy ograniczony czas trwania miałby się okazać wystarczającym.

Berlin, 11 marca. W parlamencie wczoraj minister wojny zwrócił się przeciw atakom socyalnym demokratów wymierzonym na armię. Minister oświadczył, że napaści te wyrażają nienawiść socyalno-demokratycznych przywódzców do armii, którą oni słusznie uważają za tamę ich dążeniom stawioną.

Paryż, 11 lutego. Niektóre dzienniki wypowiadają zdziwienie z tego powodu, że Carnot nie został wezwany na świadka do toczącego się procesu o przekupstwo panamskie, odwołując się na zeznania Clemenceau, według których jego (Clémenceau) obaj Lessepsowie w lipcu 1885 roku za poradą Carnota, który wówczas był ministrem skarbu, starali się dla projektu budowy kanału panamskiego przychylnie usposobić.

Paryż, 11 marca. W dalszym ciągu procesu o korupcyę wezwani na świadków bankierzy Thierrée i Propper, jakoteż deputowani, występujący w procesie jako świadkowie, potwierdzili swe zeznania, uczynione w toku śledztwa i przed komisyą parlamentarną, co do bar. Reinacha i co do roli, jaką Sans-Leroy odegrał w komisyi parlamentarnej dla projektu pożyczki losowej.

Lesseps powtórzył w obecności Floqueta swe onegdajsze zeznania. Floquet utrzymuje, iż są niedokładne i protestuje przeciwko poniżającemu tonowi, jakim Lesseps o nim przemawia.

Lesseps obstaje przy swych zeznaniach o sprawie, jaką bankier Vlasto miał z Floquetem. Temu Floquet zaprzecza i mówi, iż nie wie, co Lesseps chce przez to powiedzieć.

Z audytoryum odzywają się głosy protestujące, skutkiem czego prezydent wzywa publiczność, aby wyszła ze sali obrad.

Lesseps powtarza raz jeszcze, że Floquet wzywał go, aby zapłacił żądaną kwotę Reinachowi, by zapobiedz procesowi Hertza przeciwko Reinachowi.

Floquet przyznaje, że istotnie przywołał do siebie obu Lessepsów, ale po to tylko, aby zwrócić ich uwagę na to, że Towarzystwu panamskiemu grożą liczne zgłoszenia o wypłaty. W czasie kampanii bulanżystowskiej Floquet robił co do niego należało i mniema, że należycie spełnił swój obowiązek, ale nigdy nie utrzymywał stosunków z Reinachem, Hertzem i Artonem.

Z kolei zeznawał Clémenceau. Opowiedział on szczegółowo o rozmowie z Ranc'em i o wizycie u Freycineta.

Clémenceau przyznaje, że podczas wizyty u Freycineta mówił z nim o procesie, jakim Reinach groził Towarzystwu panamskiemu ponieważ bankructwo Towarzystwa panamskiego w owym czasie mogłoby mieć jaknajgorsze następstwa: bulanżyści byliby z pewnością wyzyskali tę sprawę przeciwko republice. Clémenceau zaprzeczył, iżby miał otrzymać od Reinacha listę członków parlamentu, przekupionych przez Towarzystwo panamskie.

Paryż, 11 marca. W procesie panamskim o przekupstwa, przesłuchiwanie świadków dowodowych nie budzi większej ciekawości. Rzeczoznawca Flory obliczył, że kwoty wydane na popieranie Towarzystwa panamskiego w dziennikach i innych publikacyach i na uzyskanie poparcia przez pewne wpływowe osoby, wynoszą łącznie 105 mil. fr., — i że z wydanych przez Towarzystwo 1.200 mil. fr. tylko 558 mil. użyto na roboty.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 11 marca 1893 r.

	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	90
Zjednoczony dług w srebrze	98	60
Austryacka renta złota	117	10
5 % austryacka renta (marcowa)	989	—
Akcye banku austro-węgierskiego	989	—
Akcye kredytowe	341	70
Londyn	121	15
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	63
Dukaty austryackie	5	72
Banknoty banku niemiec. za 100 m	59	30

Wiedeń 11 marca. Ruble 127·75 Cena nafty 17·75—20·75. Spirytus 13·60. Żyto 6·51. Pszenica 7·46 Owies 5·97.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Do 15 marca włącznie
przyjmuje z upoważnienia Syndykatu zgłoszenia do
KONWERSYI gal. obl. Indemnizacyjnych na nową krajową 4% pożyczkę koronową, oraz
SUBSKRYPCYĘ na takową, bez doliczenia kosztów lub prowizyi 631 1
Stanisław Feintuch w Krakowie.

Austryacka specyalność. Cierpiącym na żołądek poleca się użycie prawdziwych **proszków seidlickich Molla**, jako wypróbowanego od wielu lat środka domowego, wzmacniającego żołądek i podniecającego czynność trawienia. Pudełko 1 złr.
Wysełа codziennie za pobraniem pocztowem aptekarz A. Moll, c. k. dostawca nadworny, Wien, Tuchlauben 9. — W aptekach na prowincyi należy żądać wyraźnie preparatów z ochronną marką i pod pisem **Molla**.

DOM BANKOWY
Alberta Mendelsburga
w Krakowie
jako upoważnione miejsce zgłoszeń, zwraca uwagę swych P. P. Komitentów na dzisiejsze ogłoszenie inseratowe, dotyczące **konwersyi i subskrypcyi** galic. obligacyj indemnizacyjnych. 637

Konwersyę galic. Obligacyj indemnizacyjnych i Subskrypcyę na 4% pożyczkę krajową, przyjmuje po oryginalnych warunkach, bez prowizyi:
Juda Birnbaum
Dom bankowy i kantor wymiany
Rynek, 10. 551 2

Wyciąg z „Nar. List." nr. 35 z 4 lutego 1893.
Główna wygrana 50.000 lirów włos. Towarzystwa „Czerwonego Krzyża" padła przy ciągnieniu dnia 1 lutego b. r. odbytem na los ser. 75 nr. 43, kupiony w domu bankowym firmy Fischl i Bondy w Pradze. (Przekopy, nr. 2 u Spinku). 556 2 5

Konwersya
Obligacyj indemnizacyjnych galicyjskich
i Subskrypcya
na nowe 4% Obligacye pożyczki krajowej galicyjskiej.
W myśl prospektu Syndykatu konwersyjnego — równocześnie w dziale inseratów obwieszczonego — podaję do wiadomości, iż **z upoważnienia i w imieniu tegoż Syndykatu** przyjmuję **Zgłoszenia do konwersyi** tak wolnych, jak i **iwinkulowanych**
Obligacyj indemnizacyjnych
oraz **subskrypcyi na nowe 4% Obligacye pożyczki krajowej galic.**
pod warunkami w prospekcie wyrażonemi, bez doliczenia jakichkolwiek kosztów.
August Raczyński
Dom bankowy i Kantor wymiany
w Krakowie, Rynek gł. Nr. 42, Linia A-B.
Zastępstwo Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie i Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Królestwa Polskiego w Warszawie. 564 2

Podziękowanie
Wielmożnemu Panu Drowi Mączce.

Czując się w obowiązku złożyć Ci Czcigodny Doktorze podziękowanie za pomoc nadniespodziewaną, przyniesioną w chwili ostatniej, która za groziła nieochybną śmiercią naszemu Drogiemu Ojcu Floryanowi Pinkalskiemu — składamy serdeczne „Bóg zapłać".
642 **F. M. K. W. Pinkalscy.**

Die
Geheimnisse des Cursblattes.
Illustrationen zur gegenwärtigen Hausse
Pod tym tytułem tylko co wydaną broszurę darmo i opłaconą rozsyła na żądanie Administracya pisma „Der Kapitalist", Wien, I. Bezirk, Minoritenplatz Nr. 4. 488 6-6

Piekarnia parowa
W PODGÓRZU
GUSTAWA BARUCHA
wypieka
Chleb czysto żytni
w bochenkach ważących 2 i 3 kilogramy.
Telefon Nr. 73.
Zwraca się uwagę Szanownej Publiczności, że na każdym bochenku chleba czysto żytniego znajduje się kartka koloru różowego z napisem: **„Chleb czysto żytni z Piekarni parowej Gustawa Barucha w Podgórzu".**
Wysyłki na prowincyę uskutecznia
Zarząd Piekarni w Podgórzu.
227 16 104

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach
pamiętajmy
o Towarzystwie „Szkoły Ludowej".

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami
Kantor wymiany
filii c. k. uprz. gal. Banku hipotecznego
w Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Kraków, dnia 11/3. (Bez bieżącego kuponu).	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	127 —	128 —
Marki niemieckie za 100 mar.	59 —	59 50
20-to frankówka złota	9 56	9 66
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	101 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	105 —	— —
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97	97 90
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100 —	101 —
5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em.	101 —	102 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97 25	— —
4% " " " " " II. Em.	96 —	— —
4½% " " " " "	100 70	101 40
5% " " Banku hip. z prem. 10%	109 75	110 75
5% " " " " zwr. za 40 lat	101 —	101 80
4½% " " " "	100 —	101 —
5% " " Król. Pol. za rubli 100	100 50	101 50
4% " likwidac. " " " " 100	98 25	99 50
Lwów, dnia 10/3.		
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	219 —	222 —
Kolei lwowsko.-czerniow.-jas. po 200 złr.	259 —	262 —
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	355 —	— —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	— —	215 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 70	101 40
5½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100 70	101 40
4½% " " Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 10	101 80
4% " " " " okr. 56 złr. 100	96 —	— —
5% Obligacye indemn. galic. za złr. 100 m. k.	105 —	— —

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 80	97 50
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101 80	102 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	100 70	101 40
Losy miasta Krakowa	24 —	25 50
" " Stanisławowa	33 —	— —
Wiedeń, dnia 10/3. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu).		
5% Renta austr. papierowa za złr. 100	98 80	99 —
5% " " srebrna za złr. 100	98 65	98 85
4% " " złota za złr. 100	117 30	117 50
5% " " papier. nowa za złr. 100	— —	— —
4% renta waluty koron. 200 kor.	96 70	96 90
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	147 50	148 50
5% " z r. 1860 na 500 złr. za 100	148 50	149 50
5% " z r. 1860 na 100 złr. za 100	168 —	169 —
" z r. 1864 bez % całe za 100	197 —	198 —
Obligacye korony węgierskiej.		
5% Renta papierowa za złr. 100	— —	— —
4% węg. renta waluty koron. 200 kor.	95 20	95 40
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	152 50	153 —
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	144 25	145 25
Obligacye indemnizacyjne.		
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 60	97 20
5% Oblig. indem. Galicyi za 100 m. k.	105 20	106 —
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891	96 —	97 —
4% Oblig. indem. Węgier za 100 złr.	95 60	96 60

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
	Listy zastawne.		
	3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	114 75	115 25
	4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100 95	101 —
	4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100 50	100 70
	5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	103 —	— —
	4½% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 —	100 50
	4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 20	100 70
	4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	132 —	133 —
	Losy.		
	Budapesteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 —	8 30
	Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	197 50	198 50
	Krakowskie na 20 złr. w. a.	24 —	24 75
	Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a	18 50	19 —
	Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	13 —	13 50
	Rudolfa na 10 złr. w. a.	25 —	26 —
	Stanisławowskie na 20 złr. w. a	35 —	— —
	Akcye bankowe i kolejowe.		
8·—	Anglobank na 200 złr.	157 —	157 50
7·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	124 10	125 10
14·—	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	339 40	339 90
19·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	399 75	400 75
24·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	355 —	375 —
11·—	Laenderbank na 200 złr.	243 40	244 —
46·70	Austro-węgierski na 600 złr.	989 —	991 —
14·—	Unionbank na 100 złr	254 50	255 50
135·75	Ferdynanda Północna na 1050 złr.	2925 —	2935 —
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	219 25	219 75
13·—	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr	259 75	260 25

Dom bankowy i kantor wymiany JAKÓBA HOCHSTIMA kupuje i sprzedaje **pod najkorzystniejszemi warunkami** krajowe i zagraniczne papiery, **akcye, listy zastawne, losy, monety** [illegible] kupony, wylosowane papiery. — **Zlecenia z prowincyi** [illegible] **bez doliczenia prowizyi.**
Kraków, Rynek głów[illegible]

OGŁOSZENIE

w sprawie konwersyi długu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na podstawie ustawy krajowej z dnia 6 grudnia 1892 Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 84 przystępuje Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem, do konwersyi długu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego i ogłasza niniejszem, że uchwałą dnia dzisiejszego **wypowiada wszystkie dotychczas niewylosowane obligacye funduszów indemnizacyjnych na dzień 1 maja 1893** i z dniem powyższym, w którym także ich dalsze oprocentowanie ustaje, uznaje je za płatne.

Galicyjska kasa krajowa we Lwowie wypłacać będzie od dnia 1. maja 1893 kwotę stu pięciu (105) zł. w. a. (210 koron) za 100 zł. m. k. nominalnej wartości za wszystkie przedłożone jej obligacye indemnizacyjne, zaopatrzone w bieżące kupony, o ile właściciele tych obligacyj nie zamienią ich na obligacye **nowej, czteroprocentowej, wolnej od podatku i od wszelkich strąceń pożyczki krajowej,** przeznaczonej wyłącznie na skonwertowanie, względnie spłacenie długu indemnizacyjnego, albo nie zgłoszą ich do zamiany.

Obligacye nowej pożyczki krajowej mogą być użyte w myśl ustawy państwowej z dnia 4. stycznia 1893. (Dz. u. p. Nr. 6.) do fruktyfikacyi wszelkich majątków fundacyjnych, majątków zakładów zostających pod publicznym nadzorem, dalej kapitałów pupilarnych, fideikomisowych, depozytowych i po kursie giełdowym, jednakże nie wyżej nominalnej wartości dla lokowania kaucyj służbowych i innych.

Bliższe warunki zamiany obligacyj indemnizacyjnych na obligacye nowej czteroprocentowej wolnej od podatku i wszelkich strąceń pożyczki, ogłoszone zostaną w prospektach wydanych przez konsorcyum, któremu pożyczka do sfinansowania oddaną została.

Wydział krajowy zwraca uwagę wszystkich właścicieli winkulowanych obligacyj indemnizacyjnych, że we własnym swoim interesie powinni się jak najwcześniej postarać u kompetentnych władz o zezwolenie na dewinkulacyę, tak żeby obligacye te mogły być wcześnie na obligacye nowej pożyczki krajowej zamienione, albo też z dniem 1. maja 1893 zrealizowane.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 30. stycznia 1893.

Marszałek krajowy:
Eustachy Książę Sanguszko *w. r.*

Członek Wydziału krajowego:
Antoni Jaxa Chamiec *w. r.*

Członek Wydziału krajowego:
Tadeusz Romanowicz *w. r.*

PROSPEKT.

Emisya 4% wolnej od podatku i od wszelkich potrąceń, na skonwertowanie galicyjskiego długu indemnizacyjnego

przeznaczonej

pożyczki krajowej Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wydał na podstawie udzielonego mu sankcyonowaną ustawą krajową z 6 grudnia 1892. Dz. u. kr. Nr. 84 umocowania, **na cele konwersyi, względnie spłaty wszystkich do 31. października 1892. jeszcze niewylosowanych obligacyj indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego**

czteroprocentową wolną od podatku i wszelkich potrąceń pożyczkę krajową

w łącznej imiennej wysokości

58,850.000 koron

ustawą z dnia 2. sierpnia 1892. Dz. u. p. Nr. 126 ustanowionej waluty

(29,425.000 złr. a. w.)

Pożyczka ta może być tylko użytą na cel ustawą wskazany.

Pożyczka ta wydaną zostaje:

w 1.600	sztukach	obligacyj	po	10.000	koron	(5.000 zł. a. w.)
„ 17.500	„	„	„	2.000	„	(1.000 „ „ „)
„ 4.000	„	„	„	1.000	„	(500 „ „ „)
„ 18.000	„	„	„	200	„	(100 „ „ „)
„ 2.500	„	„	„	100	„	(50 „ „ „)

na okaziciela opiewających.

Obligacye te oprocentowane będą rocznie po cztery od sta, w ratach półrocznych z dołu.

Wypłata odsetek **bez wszelkiego potrącenia podatków, stempli, należytości i innych opłat** nastąpi dnia 1 listopada i 1 maja każdego roku.

Wszystkie obligacye będą wylosowane według załączonego do nich planu umorzenia w przeciągu pięćdziesięciu lat. Losowanie odbywać się będzie każdego roku 1 sierpnia i 1 lutego, a wypłata kapitału za wylosowane sztuki nastąpi w trzy miesiące po wylosowaniu, zatem 1 listopada i 1 maja bez wszelkiego potrącenia podatku, stempli, należytości i innych opłat w pełnej imiennej wartości.

Kraj Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ma jednak prawo wylosować w każdym czasie także większą ilość obligacyj, niż plan umorzenia przepisuje, albo też wypowiedzieć wszystkie jeszcze pozostałe obligacye do wypłaty w pełnej kwocie imiennej.

Numera wylosowanych obligacyi będą ogłoszone w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ i w urzędowej „Gazecie Wiedeńskiej“, jak również w Berlinie, Frankfurcie n. M. i Hamburgu.

Wypłata kuponów i wylosowanych sztuk, **bez wszelkiego potrącenia podatków, stempli, należytości i innych opłat, odbywać się będzie:**

we **Lwowie** w **galicyjskiej Kasie krajowej,**
w **Wiedniu** „ **Union-Banku,**
„ **Tryeście** „ **filii „Union-Banku“,**
„ **Berlinie** u pp. **„Mendelson & Co.“** i
„ „ **„Robert Warschauer & Co.,**
„ **Hamburgu** w **„Norddeutsche Bank“,**
„ **Frankfurcie n. M.** w **„Deutsche Effecten- und Wechsel-Bank** i u pp. **„Gebrüd. Bethmann“,**

w walucie krajowej miejsca wypłaty po każdoczesnym kursie krótko terminowego weksla wiedeńskiego.

a ewentualnie i na innych każdocześnie do wiadomości podać się mających placach w kraju i za granicą.

Na oddzielne zabezpieczenie funduszów, potrzebnych do umorzenia i oprocentowania tej pożyczki krajowej, za którą Królestwo Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ręczy całym swoim majątkiem i wszystkimi swoimi dochodami, służą przedewszystkiem zasiłki państwowe, należne jeszcze funduszom indemnizacyjnym Galicyi wschodniej i Galicyi zachodniej w myśl ustawy z 5 czerwca 1890, Dz. u. p. N. 110, i z 4 stycznia 1893, Dz. u. p. Nr. 6, i dodatki do podatków, które będą celem pokrycia potrzeb tej pożyczki rozpisane.

Z zarządu tą pożyczką krajową i funduszami przeznaczonymi na jej oprocentowanie i umorzenie będzie Wydział krajowy prowadził osobne rachunki i przedkładał je corocznie Sejmowi.

Na mocy ustawy państwowej z 4 stycznia 1893, Dz. u. p. Nr. 6, i dotyczącego obwieszczenia z 8 lutego 1893, Dz. u. p. Nr. 21, mogą być obligacye tej pożyczki krajowej używane do lokowania kapitałów fundacyjnych, majątków zakładów będących pod publicznym nadzorem, kapitałów pupilarnych, fideikomisowych, depozytowych, jak również po kursie giełdowym, jednakże nie ponad wartość imienną na kaucye w stosunkach służbowych i kontraktowych.

Aż do wygotowania obligacyj nowej pożyczki krajowej będą wydawane przez Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wystawione, tymczasowe pokwitowania, w zamian za które stosownie do wydać się mającego w swoim czasie ogłoszenia począwszy od 1 maja 1893 r. wręczone będą oryginalne obligacye, a równocześnie także i **narosłe do 1 maja 1893 roku półroczne odsetki od imiennej wartości tychże.**

Lwów, dnia 18 lutego 1893 roku.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Marszałek krajowy:
Eustachy Książę Sanguszko *w. r.*

Członek Wydziału krajowego:
Antoni Jaxa Chamiec *w. r.*

Członek Wydziału krajowego:
Tadeusz Romanowicz *w. r.*

Powołując się na powyższe obwieszczenia Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ogłaszają podpisane banki i firmy subskrypcyą na:

4% wolną od podatku i wszelkich potrąceń, a przeznaczoną wyłącznie na skonwertowanie galicyjskiego długu indemnizacyjnego pożyczkę krajową Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w łącznej imiennej wartości:

58,850.000 koron

ustawą z dnia 2 sierpnia 1892 Dz. u. p. Nr. 126 ustanowionej waluty

(29,425.000 złr. a. w.)

Subskrypcya ta nastąpi tak **w drodze zamiany** 5% obligacyj indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego, jakoteż **w drodze wpłaty gotówkowej,** a w szczególności przyjmowane będą:

Zgłoszenia do zamiany od dnia ogłoszenia niniejszego prospektu począwszy **najpóźniej do dnia 15 marca b. r.**

Subskrypcye w drodze wpłaty gotówkowej dnia 15. marca b. r.:

w Berlinie w domu bankowym „Mendelsohn & Comp.“
„ „ „ „Robert Warschauer & Comp.“
w Frankfurcie n. M. w „Deutsche Effecten- und Wechsel-Bank“
„ „ w domu bankowym „Gebrüd. Bethmann“
w Hamburgu w „Norddeutsche Bank“
i na innych placach niemieckich

pod warunkami na tychże placach obwieścić się mającymi

we Wiedniu w „Union Banku“
„ „ w kantorze wymiany „Union Banku“
we Lwowie w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
„ „ **w c. k. uprz. galicyjskim Akcyjnym Banku hipotecznym**
i w innych miejscach subskrypcyjnych w Galicyi przez te instytucye ustanowionych,
w Bielsku w „Bielitz-Bialaer Handels- und Gewerbe-Bank“, Filiale der Böhmischen „Union Bank“
w Bernie w „Mährische Escompte Bank“
w Gracu w „Steiermärkische Escompte Bank“
w Lincu w „Bank für Oberösterreich und Salzburg“
w Pradze w „Böhmische Escompte Bank“ i tegoż filiach
w Pradze w „Živnostenska Banka pro Cechy a Moravu“ i tegoż filiach
w Tryeście w filii „Union Banku“

w godzinach urzędowych tychże zakładów i pod następującymi warunkami:

I.

Zgłoszenia do zamiany będą w myśl przyrzeczenia danego galicyjskiemu Wydziałowi krajowemu i na podstawie umowy **w całej pełni** uwzględnione.

Zgłaszający do zamiany otrzyma za każde:

im. wart. 100 zł. mon. konw. (zł. 105 w. a.) 5% obligacyj indemnizacyjnych,
które z kuponem płatnym 1. maja 1893 dostarczyć należy,
im. wart. 222 koron (zł. 111 w. a.) 4% obligacyj nowej pożyczki,
przyczem reszta, nie dająca się wyrównać przez rzeczywiste sztuki 4% obligacyi, zostanie po cenie subskrypcyjnej, stanowiącej podstawę wyżej podanego stosunku zamiennego, w kwocie zł. 94.60 w. a. za każde 200 koron (zł. 100 w. a.) im. wartości, w gotówce wypłaconą.

Ponadto bonifikowane będą 5% odsetki bieżące od obligacyj indemnizacyjnych do zamiany przeznaczonych do najbliższej zapadłości kuponowej, t. j. do 1. maja 1893. w stosunku zł. 2.36¼ za każdych im. wart. 100 zł. mon. konw. (zł. 105 w. a.), a natomiast odsetki bieżące za każdych im. wart. 100 zł. w. a. nowej pożyczki krajowej do tegoż samego terminu będą w stosunku 2 zł. w. a. obliczone.

Wypadnie więc n. p. za mon. konw. zł. 4000 5% obligacyi indemnizacyjnej 8800 koron (zł. 4400 a. w.) nowej 4% pożyczki krajowej i zł. 37.84 w. a. gotówką z doliczeniem bonifikacyi odsetków w kwocie 6.50 zł. a. w., zatem razem zł. 44.34 a. w. w gotówce.

Dostarczenie zgłoszonych do zamiany 5% obligacyj indemnizacyjnych ma nastąpić równocześnie ze zgłoszeniem na formularzach, które w miejscach zamiany bezpłatnie wydawane będą. O ile jednak przy zgłoszeniu złożoną zostanie kaucya, przez miejsce zamiany oznaczona, mogą być zgłoszone do konwersyi obligacye indemnizacyjne także i później, jednakże nie po 15 kwietnia b. r., dostarczone; poczem kaucya zwróconą zostanie.

Zgłoszenia zamiany winkulowanych obligacyj indemnizacyjnych będą się odbywały na podstawie osobnych formularzy zgłoszeń, których dostarczą miejsca zamiany.

Te ostatnie są na podstawie udzielonych instrukcyi obowiązane bez opłaty prowizyi wdrożyć, na żądanie strony i w zamian za dostarczone wymagane dokumenta — potrzebne kroki celem dewinkulacyi przedłożonych obligacyj indemnizacyjnych, a nawet zarządzić wedle możności winkulacyą nowych sztuk.

Wykonanie zamiany rozpoczyna się od 27. marca b. r. Nieodebrane do 30. kwietnia b. r. obligacye pozostają od tegoż dnia na rachunek i niebezpieczeństwo uprawnionego do odbioru w dotyczącem miejscu zamiany.

II.

Dla subskrypcyi w drodze wpłaty gotówkowej wynosi cena subskrypcyjna:

zł. 94.75 w. a. za każdych 200 koron (100 zł. w. a.) im. wart. wraz
z bieżącemi 4% odsetkami od dnia 1. listopada 1892. do dnia podjęcia.

Przy subskrybowaniu należy złożyć kaucyą w wysokości 5% subskrybowanej imiennej kwoty w gotówce, lub też w takich efektach, które dotyczące miejsce subskrypcyjne jako dopuszczalne uzna.

Przydzielenie sztuk, którego wysokość uznaniu każdego miejsca subskrypcyjnego jest pozostawioną, nastąpi według możności najrychlej po zamknięciu subskrypcyi, za uwiadomieniem subskrybentów.

W wypadku, gdy przydzielenie będzie mniejsze, niż zgłoszenie, zostanie nadwyżka kaucyi bezzwłocznie zwróconą.

Podjęcie przydzielonych sztuk może nastąpić od 27. marca b. r. za uiszczeniem ceny.

Subskrybujący jednak jest obowiązany podjąć:

połowę przydzielonych sztuk najpóźniej do 31. marca b. r.
resztę „ „ „ do 15. kwietnia b. r.

Kwoty niżej 10.000 koron (5.000 zł. w. a.) należy w całości najpóźniej do 31. marca b. r. podjąć.

Po zupełnem podjęciu tychże zostanie złożona kaucya obliczoną, względnie zwróconą.

Plan umorzenia obligacyj przeglądnąć można w miejscach subskrypcyjnych.

Wiedeń, Lwów, Berlin, Hamburg, Frankfurt nad Menem, w lutym 1893.

UNION-BANK

Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem.

C. k. uprzyw. galicyjski Akcyjny Bank hipoteczny.

Mendelsohn & Co.

Robert Warschauer & Co.

Norddeutsche Bank in Hamburg.

Deutsche Effecten- & Wechsel-Bank.

Gebr. Bethmann.

ODEZWA.

Ogłaszając powyższe obwieszczenie i prospekt, zalecamy także ze swej strony niniejszą:

Konwersyą i subskrypcyą

a na mocy przyznanego nam ze strony Wydziału syndyk. prawa, urządzamy dalsze miejsca subskrypcyjne, jak następuje:

W Czerniowcach:
W Filii c. k. uprzyw. gal akc. Banku hipotecznego.

W Kołomyi:
W spółce handlowej rolniczo - przemysłowej, jako zastępstwie Banku krajowego.

W Krakowie:
W Filii c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego.
W Powiatowej Kasie Oszczędności, jako zastępstwie Banku krajowego.
W Towarzystwie wzajemnego kredytu.
U pp.: Alberta Mendelsburga.
„ Blau i Epstein.
„ Augusta Raczyńskiego.
„ Stanisława Feintucha.

We Lwowie:
W Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
W C. k. uprz. akc. Banku hipotecznym.
U pp.: Sokala i Liliena.
„ Augusta Schellenberga i Syna.

W Przemyślu:
W Towarzystwie zaliczkowem rolnem, jako zastępstwie Banku krajowego.
U. pp.: Leopolda Süssweina.
„ Aschkenazy & Münz.

W Rzeszowie:
W Towarzystwie zaliczkowem i kredytowem, jako zastępstwie Banku krajowego.
U pp.: Matzner & Holzer.

W Stanisławowie:
W Banku zaliczkowym, jako zastępstwie Banku krajow.
U pp.: S. Kornblüh & Kaner.

W Tarnopolu:
W Filii c. k. uprzyw. akc. Banku hipotecznego.
W Banku powiatowym, jako zastępstwie Banku kraj.

W Tarnowie:
W Towarzystwie zaliczkowem, jako zastępstwie Banku krajowego.
U pp.: Mendla Aberdama,

a nadto we wszystkich nie wymienionych tu miejscach, gdzie istnieją zastępstwa Banku krajowego: **w Zastępstwach Banku krajowego.**

We Lwowie, dnia 28. lutego 1893 roku.

Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem.

C. k. uprz. galicyjski Akcyjny Bank hipoteczny.

Znany dobrze w świecie i u cierpiącej publiczności, a mający wielką przyszłość przed sobą

Zakład zdrojowo-kąpielowy
Wysowa

w Galicyi wschodniej, jest **do sprzedania z wolnej ręki** z powodu późnego wieku właściciela i słabego zdrowia. Warunki sprzedaży są bardzo przystępne. Osoby mające chęć kupna zechcą się zgłosić do niżej podpisanego zastępcy właściciela **Gustawa Wortsmanna**, handel win, **ulica Poselska, L. 9.** 343 6 6

Magister farmacyi
poszukuje posady.
Bliższa wiadomość pod adresem: **Wny Żuławski, Tarnów.** 588 3 3

Można nabyć przez każdą księgarnię odszczególnioną nagrodą, tylko co w 27 nakładzie wydane pismo radcy med. Dra Mullera o 1655 37 52
zaburzeniach w układzie nerwowym i sexualnym.
Opłacona przesyłka w kopercie za nadesłaniem 60 ct. w markach pocztowych.
Edward Bendt, Braunschweig.

Ziółka piersiowe
Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucnym, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p.** 33 20 0
Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej
Do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.**

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM
NEW-YORK 1855 — PARIS 1855
Aprobowane przez akademię medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officyalny francuzki, sankcionowane przez radę medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w Chlorozie (bladaczce), **w Leucorrhée** (*białych upławach*), **w Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), **w Suchotach, w Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek **Blancarda**, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.
93 1. 0

Ziemniaki.

Zarząd dóbr Balice, poczta Zabierzów, sprzedaje **ziemniaki wyborne do jedzenia,** z odstawą do mieszkania Kraków, po **2 złr. 25 ct. za 100 klgr.** Zamówienia przyjmuje **do 1 kwietnia.** 289 3 3

Piasek wiślany do budowy
dostarczę każdemu na miejsce w miarę potrzeby. Zgłoszenia: **ulica Dolne Młyny, 3, I piętro.** 635 2 10

Majątki
większe i mniejsze, folwarki do sprzedania i zamiany. **Kamienica,** nowa, z wodociągami, 70 ubikacyj, za 45.000 złr lub zamianę na mniejszą realność lub wioskę. — **10.000 złr.** potrzeba po kasie oszczędności na kamienicę. — **Polak,** katolik, 40 lat, szuka posady kasyera, raomistrza itp, pracował w fabrykach jako buchalter w Galicyi 9, a w Królestwie 11 lat w cukrowni. może złożyć kaucyę.
Zgłoszenia w **biurze komis. Wł. Jaworskiego w Krakowie,** ulica Grodzka, L. 30. 495 3 4

Technik drenarski,
który pracował 6 lat przy parcelacyi, 2 lata przy drenażach, szuka miejsca. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy" 619 2 3

Praktykant
z ukończoną II klasą gimnazyalną lub realną znajdzie umieszczenie **w cukierni P. Maurizio w Krakowie.** 612 2 3

„EXSICCATOR"
Jedyny, pewny środek osuszania tanim kosztem wilgotnych mieszkań i niszczenia grzybka drzewnego. Bliższych instrukcyj i broszurek udziela bezpłatnie
Filia fabryczna „Exsiccatora" w Krakowie, ul. Gertrudy, L. 20, I piętro. 610 2 0



Pierwsza krajowa od lat 16 istniejąca 119 25 0
Pracownia fabryczna Bilardów.
Zarazem rekonstruuje stare bilardy na najnowsze fasony, licząc ceny konkurencyjne najtańsze.
Józef Piotrowski
Kraków. Wielopole. 18.

5—10 złr.
dziennego pewnego zarobku, bez kapitału i ryzyka, zapewniamy każdemu, kto się chce zająć sprzedażą prawnie dozwolonych **losów i papierów państwowych.** Zgłoszenia pod „Lose" do Annoncen-Exped. **J. Danneberg, Wien, I., Kumpfgasse 7.** 288 7 10

Stajnia, wozownia, mieszkania różne
z wodociągmi i wszelkiemi dogodnościami, **przy ul. Krowoderskiej** są **do wynajęcia** od 1 kwietnia 1893 r. Wiadomość w **piekarni pod L. 130, ul. Krowoderska.** 592 2 3

Szlachetne Kanarki z Harzu
śpiewające rozmaitemi tonami i odcieniami, wysyła za zaliczką od 8—20 marek pod gwarancyą. Niepodobające się zamienia w ciągu 8 dni podług cennika, bez doliczania kosztów. **W. Heering in St. Andreasberg (Harz)** Prov. Hannover, Schulstrasse 427. 259 4 10

Realność czyli willa z ogrodem, piętrowa, o 7 ubikacyach, nowa, murowana, za rogatką, w której znajduje się i **fabryka** rentująca się dobrze. Gotówki potrzeba 9000 złr., banku 2000 złr. obok tego zostaje.
Młyn parowy o 3 kamieniach, lokomobillą o sile 10 koni ciągniony, przewoźny, na prowincyi, zaraz do sprzedania za cenę 4000 złr.
Dom gościnny, w kąpielach, w stylu szwajcarskim zbudowany, z ogródkiem, za cenę 2 000 złr. zaraz do sprzedania.
Realność przy kąpielach i stacyi kolei, z restauracyą, wyszynkiem i trafiką, za cenę 3000 złr. do sprzedania.
Poleca się do kupna majątki, wille, kamienice, pałacyki z ogrodami, folwarki i wszelką służbę do dyspozycyi. 541 4 5
Zapytania: **Agencya Krasuskiego, Mały Rynek, L. 6, Kraków.**

Parcela budowlana
w śródmieściu, niedaleko plant, 10 mtr. frontu a 25 mtr. głębokości. (całość 114□ sążni), **zazaz do sprzedania.** Do tego mur sąsiedni.
Adres: **X. W.** poste rest. **Kraków.** 604 2 3

Dämpfige Pferde!
Husten, Schönheitsfehler und **Gebrechen,** sowie **hautkranke Hunde** heilt schnell und gründlich nach neuer Methode und Medikamenten sammt schriftlicher Ordination gegen 4 fl Honorar pr. Postnachnahme **F. Barth,** 40 Jahre praktischer Thierarzt, **Wien, I., Elisabethstrasse, 3.**

Syrup wapienno-żelazisty
z podfosforanu wapna
wyrabiany przez
aptekarza Juliusza Herbabnego w Wiedniu.

Ten od 22 lat zawsze z dobrym skutkiem zastosowany, przez wielu lekarzy łaknąlipiej zaopiniowany i polecany syrup piersiowy działa rozwalniająco na śluz, uśmierzająco na kaszel, zmniejszająco na poty, tudzież podnieca apetyt, pomaga trawieniu i odżywieniu, wzmacnia ciało i podnosi siły. Żelazo zawarte w tym syrupie w łatwo wcielającym kształcie jest bardzo pożyteczne dla tworzenia krwi, a z powodu rozpuszczalnych soli fosforyczno-wapiennych u słabowitych dzieci dla tworzenia kości. 311 7 10

Cena 1 flaszki złr. 1·25, pocztą **20 ct.** więcej za opakowanie. (Połówek niema).

Prosimy żądać zawsze wyraźnie „J. Herbabnego syrop wapienno-żelazisty" [illegible] **w Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit"** *Jul. Herbabnego,* VII/1 Kaiserstrasse 73 i 75.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt., W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt., pod sambr. Orłem, P. Mikolasz apt., J. Wiewiórski apt. i H. Blumenfeld apt., A. Składnicki, J. Reiser, G. Rymowicz; w BIAŁY J. Kolasza, A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH A. Durst apt.; w CZERNIOWCACH J. Mahl apt., Dr. J. Barber, W. v. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU G. Kozubowski; w GRÓDKU J. Heesenfeld; w GURAHUMORA E. Botezat; w HORODENCE M. Azentowicz; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymała Wisłocki; w JAŚLE R. Palch; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel, K. Br. Witoszawski; w KOPYCZYŃCACH R. Edesz; w KRYSTYNOPOLU H. Nitribitt; w MIELCU A. Pawlikowski; w NIŻANKOWICACH W. Włodzimirski; w PODWOŁOCZYSKACH J. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski, J. Lepiankiewicz; w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski; w RADOWCACH S. Rossigno, A. Dozani; w SAMBORZE J. Rebinowicz; w SAMBORZE F. Gielb; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Botta, J. Schmid; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura, A. Strzemeski; w STOROŻYNCU H. Füllenbaum; w STRYJU L. Gartner; w TARNOPOLU L. Ziemiański, Wł. Żanowski, L. Eichenmann; w TARNOWIE St. Pawłowski; w WIŁAMOWICACH F. Schneider; w WINNIKACH E. Bauman; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadlec, apt. 311 7 10

PIERWSZA SPÓŁKA BLACHARSKA
J. Stankiewicz, J. Bialik, S. Michalski,
w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej, L. 22,

Będąc zaopatrzonymi w materyał wyborowy, wszelkie maszyny pomocnicze i posiadając fachowe uzdolnienie, wykonujemy **po cenach umiarkowanych** wszelkie przyrządy kąpielowe, jako to: **wanny, prysznice, piecyki do wanien; zakładamy dzwonki elektryczne i gromochrony; urządzamy klosety pokojowe i nadkanałowe wentylacye.** — Pokrywamy wieże, kościoły i dachy miedzią, cynkiem, ołowiem, blachą żelazną i wykonujemy pod gwarancyą w oznaczonym czasie wszelkie reparacye dachów.

Wyrabiamy naczynia kuchenne i domowe w miedzi kute i pobielamy naczynia kuchenne.

Przyjmując zasadę, że dostarczać będziemy towar dobry, tani, krajowego wyrobu, ośmielamy się polecić łaskawej pamięci.
Wanny od 12 złr. i wyżej. Wanny nasiadowe od 4 złr. i wyżej.
Wanny fotelowe od 13 złr. i wyżej.
Piece do wanien fotelowych od 4 złr. i wyżej.

UWAGA. Mając wszelkie materyały z pierwszego źródła możemy wszelkie roboty wykonywać po najniższej cenie. Upraszamy się Szanowną Publiczność o zwrócenie uwagi na dokładne wykonanie roboty. 175 10 25

„PRZĄDKA"
Pierwsze Galic. Towarzystwo dla krajowego przemysłu tkackiego w KROŚNIE.

ŚWIEŻE i TANIE — WYROBY KRAJOWE.

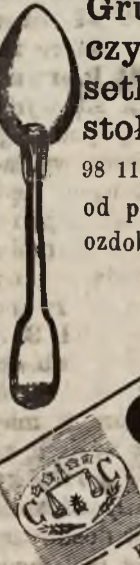
Największy i jedyny skład czysto lnianych płócien koreżyńskich, od najgrubszych półbielonych domowych na ścierki, sienniki i maglownicy, — płótna średniej grubości na koszule i kalesony — najcieńsze weby — płótna bez szwu na prześcieradła.
Wyroby wzorzyste (adamaszkowe), jak: bielizna stołowa, garnitury kawowe, ręczniki tureckie (zdrowia), dymy, portyery, firanki, płótna na filtry, sitki do chmielu itp.

Składy główne:
Lwów: Bazar krajowy Galic. Akcyjnego Towarzystwa Handlowego,
Krosno: we własnym składzie.

Składy komisowe:
Tarnopol — Michalewskiego.
Tarnów — Otto Foerster.
Czerniowce — Leon Schneid. 134 20 0

Cenniki i próbki rozsyła się franco.

Najwyższe odznaczenia na wszystkich powszechnych wystawach.



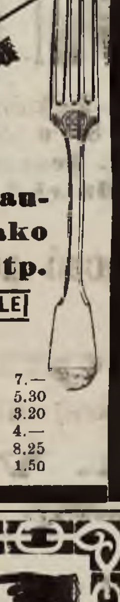
Grubo posrebrzane sztućce i naczynie stołowe wszelkiego rodzaju, kasetki do wypraw, serwisy stołowe, do herbaty i kawy od pojedynczych do najozdobniej wykonan. 98 11 22

CHRISTOFLE & Cie.
c. i k. dostawca dworu — Wien, I., Opernring, 5.

Specyalne **artykuły dla hoteli, restauracyj, kawiarń, jako też dla pensyonatów itp.**

Ilość srebra jest na każdej sztuce wybita, jak również całe nazwisko CHRISTOFLE i **obok** umieszczona marka fabryczna.

Kosztorysy i illustr. cenniki darmo



Jedyne zastępstwo prawdziwego srebra.

12 łyżek stołowych	złr. 17.—	12 łyżeczek do mokki	złr. 7.—
12 widelców	„ 17.—	1 chochla do zupy	„ 5.30
12 noży	„ 17.—	1 chochla do mleka	„ 3.20
12 widelców deserowych	„ 15 —	1 łyżka do sałaty	„ 4.—
12 noży deserowych	„ 15.—	12 podstawek do noży	„ 8.25
12 łyżeczek do kawy	„ 9.—	1 podkład pod widelce	„ 1.50

Bardzo ważne dla Panów!

Z powodu krótkich dni w tej porze urządziliśmy w składzie naszym **światło elektryczne,** które umożliwia rozpoznawanie koloru i jakości towaru jak w dzień.

Polecamy w doborowym zapasie:

Paletoty, Chesterfildy, Kaizerroki, Menżykowy, Szlafroki, Haweloki, Ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe i frakowe, Spodnie kamgarnowe, Bondy do podróży, Kamizelki jedwabne, oraz
wielki wybór ubrań dziecinnych
podług najnowszego fasonu.

Wszystkie powyżej podane przedmioty, wyrabiane w własnym zakładzie z najlepszych materyałów krajowych i zagranicznych, sprzedajemy
po cenach fabrycznych.

Z uszanowaniem
Heilman Kohn i Synowie
ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Składy nasze: **W Wiedniu, w Krakowie,** ulica Grodzka. L. 9, **we Lwowie, w Przemyślu, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławin, w Stanisławowie** i **w Nowym Sączu.** 237 6 0

Zmiana lokalu.

Telefon Nr. 128.
Pierwszy Zakład
wszelkiego rodzaju pojazdów
JULII LIPIŃSKIEJ
przeniesiony z Półwsia Zwierzynieckiego na **ulicę Kopernika, L. I (róg ulicy Kolejowej i Kopernika)**
dostarcza 100 2 10
karet, remiz, landauerów, dorożek paro i jednokonnych na śluby, pogrzeby, wycieczki i podróże.
Karawany do wynajęcia każdego czasu.

Alfred Rassl, Opawa
Szlask austryacki,
założony w roku 1857,
Skład nasion leśnych i polnych
poleca
bardzo dobrze kiełkujące nasiona wszelkiego rodzaju
en gros i en detail. 101 12 15
Próbki i cenniki na żądanie darmo i opłacone.

Patenty na wynalazki wyrabiają i sprzedają **J. Brandt & G. W. Nawrocki**
BERLIN. Friedrich-Str 78.
Najstarsze Biuro Patentowe Berlińskie.
Właściciele firmy: **A. Mühle i W. Złotecki.** 137 43 72

Wanny i stołki kąpielowe
także **z piecykami do zagrzania wody** wyrabia i utrzymuje na składzie
Karol Markus w Krakowie, przy ul. Szpitalnej, L. 18.
Największy wybór prawdziwych 62 102 104
Samowarów Tulskich.
Trudni się także urządzaniem wodociągów, łazienek, wychodków i piorunochronów.

LIKIER i Pigułki Dra LAVILLE
PODAGRA i REUMATYZM
Uzdrowienie zapewnione przez użycie **likieru i pigułek** przygotowanych przez p. **COMAR,** *ulica Saint-Claude,* 28, *w* Paryżu. Likier leczy bóle *czasowe o ostrym przebiegu* pigułki-bóle chroniczne. Środki te są używane od wielu lat z powodzeniem przez lekarzy i w Szpitalach. Do nabycia we wszytkich aptekach.

Georg Mellitzer & Co.
Strohhutfabrikanten
in Mannsburg bei Laibach,
empfehlen ihr grosses Lager in **allen Gattungen Strohhüten** für **Herren, Knaben, Damen** und **Mädchen, als billigste Bezugsquelle** unter **Zusicherung promptester Bedienung.** 51 7 12
Modejournal & Preisliste auf Verlangen gratis und franco.

Magazyn wiedeński
UBIOROW MĘSKICH i DZIECINNYCH
CHEMINA FELDMANNA
Plac Wszystkich Świętych, L. I, róg ul. Grodzkiej, obok Magistratu,
zaopatrzony został **na sezon jesienny i zimowy**
w najlepsze ubrania męskie i dziecinne po cenach fabrycznych
a mianowicie:

Szlafrok zimowy	od złr. 7.— do 16.—	Paltot szewiotowy lub montoniakowy	złr. 25 50
Ubranie marynarkowe	od złr. 12.— do 14.80	Ubranka dziecinne	złr. 3.—
Spodnie kamgarnowe	złr. 4 45	Płaszczyki	złr 5 95

Kożuszki futrzane, wyborne, 15 złr. 50 ct.
Upraszając o liczne względy, pozostaję z poważaniem 98 28 30
Chemin Feldmann, Plac WW. Świętych, róg ulicy Grodzkiej.

Wystawa nieustająca
Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich
Związku stolarzy krakowskich
przy ulicy Floryańskiej, w pobliżu bramy, L. 57,
poleca
Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, budoarów, gabinetów, bibliotek itp.

Podejmujemy się wszelkich **urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań,** również przyjmuje się wszelkie zamówienia i reparacye na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie.

Pokrycia meblowe z fabryk krajowych i zagranicznych. Wielki wybór **mebli bambusowych** z pierwszej krajowej fabryki w Wiśniczu, wyłącznie tylko u nas na składzie.

Wszelkie wyroby **mebli giętych wyplatanych** również fabrykacyi tutejszej.

Przez powiększenie obecnej Wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że wszelkie zamówione rzeczy na czas oznaczony dostarczone być mogą.

Za dokładne wykonanie udziela się gwarancyę.

Ceny nader przystępne.

Ciesząc się już dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania.

76 15 0 **Zarząd.**

SKŁAD FORTEPIANOW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKOW

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto znieslenia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — *b)* Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. *c)* Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu w fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. *d)* Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. *e)* Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. *f)* Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. *g)* Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. *h)* W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

Skład aparatów i wszelkich przyborów do fotografii, przy ulicy Karmelickiej, L. 12, poleca Antoni Zarisch.

Antoniego Mirkiewicza Pierwsza polska Fabryka Rękawiczek Kraków, ul. Mostowa, L. 4, ul. Grodzka, L. 31, Rynek (róg Wiślnej), 26, poleca wielki wybór najlepszych i najmodniejszych **rękawiczek, szelek, bandaży rupturowych**, oraz **wszelkich wyrobów skórkowych po umiarkowanych cenach.** 203 9 0

Kwizdy płyn gośćcowy
Od wielu lat wypróbowany uśmierzający bole środek domowy.
Cena $^1/_1$ **flaszki 1 złr.**
524 3 20 $^1/_2$ **flaszki 60 ct.**
dostać można we wszystkich aptekach.
Należy zwracać uwagę na markę ochronną i żądać wyraźnie
Kwizdy płynu gośćcowego
z obwodowej apteki w Korneuburg pod Wiedniem.

Kto w tani i dogodny sposób
chce przyjść w posiadanie doskonałych losów, niech kupi sobie następujące grupy losowe:
Główne wygrane **50.000** złr. w. a. **600.000** franków w złocie.

Oryginalne losy sprzedajemy po kursie dziennym albo **na raty** w następujących grupach:

Grupa A:
Jeden los włoski czerwonego krzyża
Jeden los serbski 10-frankowy
Jeden los Bazyliki
Jeden los Jó-sziv
Rocznie 12 ciągnień.
Te 4 losy oddajemy
na 22 rat mies. po 2 złr. w. a.

Grupa B:
Jeden los 3% serbski na 100 franków
Jeden los węgierski czerwonego krzyża
Jeden los włoski czerwonego krzyża
Jeden los Bazyliki
Rocznie 13 ciągnień.
Te 4 losy oddajemy
na 25 rat mies. po 4 złr. w. a.

Największa szansa wygrania
24 ciągnień rocznie.
Grupa C:
Jeden los turecki na 400 franków
Jeden los austryacki czerwonego krzyża
Jeden los Jó-sziv
Jeden los węgierski czerwonego krzyża
Jeden los włoski czerwonego krzyża
Jeden los Bazyliki
Jeden los serbski na 10 franków

Główna wygrana	
600.000	300 000
100 000	75.000
60 000	50 000
40.000	etc.

Te 7 losów oddajemy
na 30 rat po 5 złr. w. a. miesięcznie.

Listy ciągnień posyłamy gratis i franco.
Natychmiastowe i wyłączne prawo do wygranych już po złożeniu pierwszej raty.
Pierwszą ratę 1 20 ct. na porto listu poleconego prosimy nadesłać przekazem pocztowym.

Dom bankowy i kantor wymiany
FISCHL & BONDY w Pradze
Przekopy, Nr. 2, „Spinka“. 545 3 5

Sarga przez władzę sanitarną badany
KALODONT **(piękność zębów)** jest uznany jako niezbędny środek do **czyszczenia zębów.**

Sarga KALODONT ma silny zapach orzeźwiający i jest bardzo praktyczny w podróżach.

Sarga KALODONT ma w kraju i zagranicą wielkie powodzenie.

Sarga KALODONT jest, z powodu praktycznego opakowania, taniości i czystości, w używaniu zarówno **na dworach panujących, u szlachty, jak i w domach każdego obywatela.**

Sarga KALODONT

Sarga KALODONT można nabyć w aptekach, składach aptecznych i kosmetyków itp.

Sarga KALODONT Cena 35 centów.

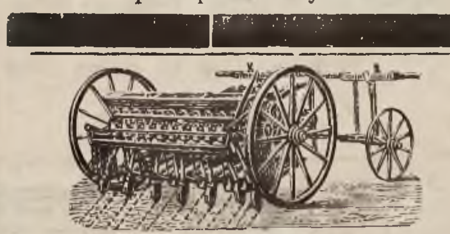
Należy się strzedz przed w podobnem opakowaniu bez wartości naśladownictwami!
Najlepsza ochrona przed niebezpieczeństwem zarazy.
Dowody uznania najwyższych sfer dołącza się do każdego kawałka.
103 5 10

Willańskie własnej hodowli wina
stare, uznane za najlepsze, wysyła na próbę w 55 — 60 litrowych i większych beczkach za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy

Czerwone wina	za litr	20, 22, 24, 26, 28, 30, 35—40 ct.
Białe wina	„	18, 20, 22, 25, 28, 30, 35—40 „
Schiller	„	16, 18, 20, 22, 24—26 „

bez naczynia, z tutejszych moich piwnic. 581 3 10
Opłacone, nazad przysłane beczki przyjmuję za cenę wstawioną w rachunek.
Schwabach'sche Kellerei
Weinberg-Besitzung Villány (Ungarn).

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.
!BEZ KONKURENCYI!
Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje
TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE z fabryki
S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO
Lwów, Teatralna, 3.
Kraków, Sukiennice, L. 28.
Ceny bardzo niskie.
100 sztuk od 12 cnt.
Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 123 31 0



Saxonia
siewniki rzędowe z fabryki Südersleben, najlepsze w obecnym czasie jedynie dostać można w składzie maszyn i narzędzi rolniczych 550 4 4
J. B. Prüwer
w Krakowie, ulica Floryańska, L. 32.

Zabezpieczona przed naśladownictwem marką ochronną
Sól żołądkowa
Juliusza Schaumann'a
aptekarza krajowego w Stockerau.
Od wielu lat wypróbowany środek dietetyczny do wywołania trawienia.
Usuwa natychmiast **zbytek kwasu żołądkowego. Niezrównany środek do uregulowania i utrzymania dobrego trawienia.**
Można dostać we wszystkich renomowanych aptekach monarchii Austro-Węgier.
Cena pudełka 75 ct.
Za zaliczką pocztową wysyła się najmniej 2 pudełka.
Skład główny: krajowa apteka Juliusza Schaumanna w Stockerau. 1 7 10

Epilepsyę
(wielką chorobę)
leczy się na zasadach fachowej wiedzy i rzetelnie od lat 39, często już pierwszemi środkami à 3 złr. 60 cnt. 501 2 6
Uśmierzenie
ataków następuje zaraz. Prawie codziennie wpływające doniesienia można przeglądać u nas. W wypadkach, w których nie spodziewam się polepszenia, nie posyłam zupełnie lekarstwa. — Uprasza się o podanie wyczerpujących wiadomości pod adr. **F. Plangger,** Gemeinde- u. Specialartz in **Mühlau** bei **Innsbruck,** Tirol.

Mayfartda i Sp. przenośne piece oszczędnościowe w formie kotła



do gotowania i przeparzania karmy dla bydła, używane być mogą także jako kotły do bielizny, mało zużywają materyału palnego i wszędzie wygodnie ustawione być mogą. Tylko zaopatrzone odlaną z żelaza firmą są prawdziwe. Proszę żądać cenników **sieczkarń, maszyn do krajania buraków, śrutowników, gniataczy ziemniaków, młocarń i kieratów.**
Ph. Mayfarth & Co., Wien, II., Taberstrasse, 76.
Odlewarnia żelaza i fabryka maszyn rolniczych.
Zastępcy poszukiwani.
Katalogi darmo. 118 11 12

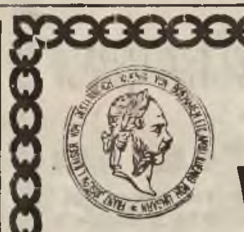
Tylko 3 złr.
najodpowiedniejszy 291 4 6
Podarek świąteczny
(pamiątka po zmarłych!)
Urządzony



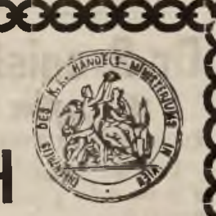
w r. 1879.
Portrety naturalnej wielkości
według każdej nadesłanej fotografii. Zadatek 1 złr. Termin dostawy w przeciągu 10 dni. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. Fotografia zostaje nieuszkodzoną.
Odznaczony zakład artystyczny p. t.
Siegfried Bodascher
w Wiedniu, II., grosse Pfarrgasse, Nr. 6.

Premiowana na czeskiej krajowej wystawie w Pradze 120 1 10
Jana Skorkovsky'ego
Fabryka sukna i ubrań
w Humpoletz
poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności swój **obfity skład** najświeższej mody **materyj na surduty, spodnie i całe ubrania** na sezon jesienny i zimowy
Zbiór wzorów przesyła najchętniej opłatnie

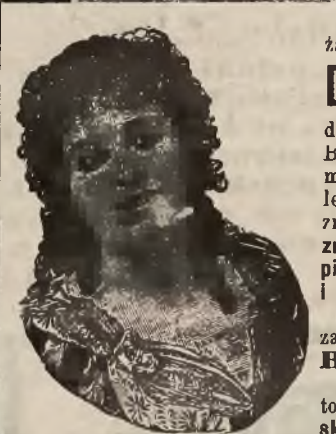
Export pragskich szynek
tylko za pobraniem, **jeden kilogram 1 złr. 10 ct.**
569 **Jarosław Hofmann** 4 4
Praga, Vinohrady, Krameriova, L. 5



Rok założenia 1864. — Odznaczony listami pochwalnemi i medalem zasługi Wystawy krajowej z roku 1887, danym przez ces. król. Ministerstwo handlu,



PIERWSZY KRAKOWSKI MAGAZYN
WYROBÓW RYMARSKO-SIODLARSKICH
i GALANTERYJNO-SKÓRZANYCH
JANA KLECZENSKIEGO
ulica Szpitalna, L. 32 (vis à vis nowego teatru),
poleca
kufry, torby i torebki podróżne różnego rodzaju, **necessery, plaidrouleaux, futerały** na laski, parasole, strzelby i rewolwery, **paski damskie, paski do pledów, portmonety, pularesy, étuis** na cygara i papierosy, **portfele** na papiery, **kagańce, obroże i szorki** na psy z niklowem lub pozłacanem okuciem 64 10 0
w wielkim wyborze, w jak najlepszym gatunku, po nader niskich cenach.



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest
Dr. Fryd. Lengiel'a Balsam brzozowy
dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i profesor Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej gubi też bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i piegi po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **1 złr. 50 ct.** za dzbanuszek.
Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dra LENGIELA OPO-CRÊME**, doza **60 ct.**, i **Dra LENGIELA MYDŁA BENZOE,** za sztukę **60** i **35 centów.**
Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera, **w Krakowie** u Wiktora Redyka, **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt., **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas. 6 10 0

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie
przy ul. Szewskiej, L. 16, przyjmuje
wkładki oszczędności
i płaci odsetki od dnia złożenia do dnia podniesienia kapitału po $4^1/_2$%. 84 11 52

KAROL CZAPLICKI
JUBILER
w Krakowie, plac Maryacki, 1,
„pod Murzynami“
poleca Szan. Publiczności swój
Magazyn i Fabrykę
WYROBÓW 59 9 0
SREBRNYCH i ZŁOTYCH
odznaczających się gustem, oryginalnością, trwałością i eleganckiem wykonaniem.
Wszelkie obstalunki i reparacye wykonywam jak najstaranniej, puktualnie i po cenach umiarkowanych.
Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuję lub przyjmuję w zamian.



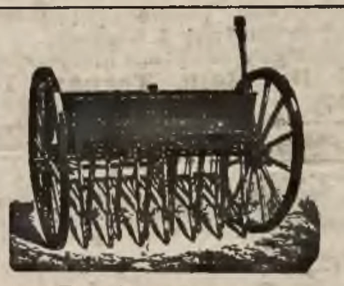
Srebro do wypraw ślubnych **gotowe na składzie.**

Odznaczona srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu na wystawie budowlanej lwowskiej i nagrodą I na wystawie konkursowej z r. 1889 w Krakowie
Pierwsza krakowska
FABRYKA PAROWA
wyrobów artyst.-stolarskich, budowlanych i parkietów
Karola Otta
w Krakowie, ul. Dajwor, L. 10,
wyrabia przy pomocy **najlepszych systemów maszyn parowych i wzorowo urządzonej szuszarni** drzewnej z własnych materyałów wysuszonych, **wszelkie wyroby artystyczno-meblowe, kościelne i budowlane,** oraz **reperacye antyków, roboty inkrustowane i wystawy sklepowe.**
Posiada na składzie wielki wybór **forniterów deseniowych, parkietów,** oraz **desek** (Laubsegeholz) 68 11 52
Zamówienia wykonuje na czas oznaczony jak najstaranniej, po cenach umiarkowanych.

NOWOŚĆ!
Nr. 55. W domu przechodnim przy ulicy Dietla **Nr. 55.**
otwartą została
ŁAŹNIA CENTRALNA
urządzona z największym komfortem i według wszel. wymogów nowoczesnych.
Znakomita Łaźnia Parowa.
Baseny ciepłe i zimne. Wanny porcelanowe i miedziane z tuszami.
Tusze odpowiadające wszelkim wymogom hygienicznym.
Łaźnia otwarta od 6 rano do 9 wieczór.
We wtorki i czwartki parówka od godz. 1—6 otwarta jest dla kobiet.
Obsługa wzorowa. Ceny umiarkowane. 139 26 30
O liczne odwiedziny uprasza *Zarząd Łaźni centralnej.*

100 złr., a nawet i więcej dam temu, kto młodemu człowiekowi, 27 lat mającemu, kawalerowi, przyjemnej powierzchowności; mającemu obecnie posadę rządową na 600 złr. rocznie z dekretem, lecz takową chcącemu zmienić (z powodu, że na takowej nie może tak łatwo zawrzeć związków matrymonialnych), wyszuka jaką inną stałą posadę w Krakowie, lub gdziekolwiek w Galicyi, z pensyą nawet i mniejszą ale widokami awansu, albo za to, że pomoże do zawarcia związków matrymonialnych. Mogę także przy otrzymaniu posady złożyć kaucyę w większej nawet sumie.
Za dyskrecyę ręczę słowem honoru, zgłoszenia przyjmuję pod adresem **A. Z. 2500** poste restante **Podgórz.** 558 2 2

Adwokat Dr. Neumann
w Gorlicach
poszukuje 627 2 2
koncypienta
z praktyką sądową lub adwokacką.



Józef Friedländer
Fabryka maszyn rolniczych
w Wiedniu 543 3 10
poleca na nadchodzący sezon swe znakomite wyroby patentowane, jako to: siewniki, pługi, brony, walce, sieczkarnie itp.
Nadzwyczaj dogodne warunki spłaty.
Zastępca na Galicyę
Julian Topolnicki
we Lwowie, ul. Pańska, L. 13.
Skład wzorów tamże.
Agentów na prowincyi poszukuje się.

Fabryczny
skład korków
w najrozmaitszych grubościach i po cenach możliwie najtańszych, ma na składzie i poleca **handel** pod firmą 624 2 6
J. KOSZ
w Krakowie, ulica Grodzka.

Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców
w Krakowie
ulica Karmelicka, 70. Telefon Nr. 112.
Poleca na obecną porę: nasiona warzywne i kwiatowe, szczepy owocowe, róże wysokopienne i w korzeniu szczepione, cebulki lilij amerykańskich, tuberosów, mieczników (gladiolus) w najnowszych odmianach itp., roślin doniczkowych wszelkiego rodzaju. Przyjmuje zamówienia na bukiety i wieńce. 619 2 8
Cenniki na żądanie opłatnie przesyła się.

Poszukuje się
osoby inteligentnej, średniego wieku (chrześcianki), dobrze władającej językiem polskim i niemieckim, znającej dobrze szycie na maszynie i gospodarstwo domowe — jako **bonę** do Królestwa Polskiego
Oferty przyjmuje Admin. „N. Reformy“ pod **H. S.** — Uprasza się także o dołączenie kopij świadectw. 610 2 2

Pomocnik handlowy
uzdolniony do robót piwnicznych lub ekspedycyi w handlu korzennym lub delikatesów, poszukuje posady z dniem 1 kwietnia b. r.
Zgłoszenia pod adr. **E. K.** poste restante **Nowy Sącz.** 628 2 5

Nowości w wełnie i bawełnie na suknie damskie otrzymał w wielkim wyborze i poleca KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI Kraków, Sukiennice, L. 24 i 25. Ceny bardzo niskie.

† 646 1

Dr. Bronisław Wałek

adjunkt sądowy w Nowym Targu,
zmarł dnia 10 marca w Krakowie.
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 marca o godzinie 3 popołudniu z Kliniki krakowskiej.

Kamienica dwupiętrowa

do sprzedania
przy ulicy Siemiradzkiego, L. 5.
Pośrednictwo wykluczone.
Bliższa wiadomość u właściciela tamże między godziną 8—9 rano i 1—3 popołudniu. 643 1 4

Sprzedaż domu na interes wielki.

W Warszawie dnia 4 kwietnia b. r. odbędzie się licytacya od 105.000 r. sr. **domu narożnego przy ulicy Brackiej**, oraz **Placu św. Aleksandra**, L. 1588/13/89.
Gmach ten, położony przy głównej i handlowej ulicy, blisko kolei Wiedeńskiej, jest dwupiętrowy, o 38 oknach frontowych, ma dwie bramy, dwa podwórza, oficyny oraz ogród owocowy, a jako dom narożny może być użyty do wielkiego przedsiębiorstwa, na dom komisowo-handlowy, hotel centralny itp. 641 1 3
Warunki licytacyjne, oraz bliższe wiadomości pisemne lub ustne udziela w **Warszawie Wny Prajs, adwokat, ul. św. Jerska** lub **Wny Karpiński, ul. Hoża, L. 4.**

Powozik lekki, półkryty,

i **wolant**, są **do sprzedania** przy ulicy Wielopole L. 3. 648 1 6

Chłopiec w wieku od 14 do 16 lat, może być przyjęty zaraz do **Zakładu artystyczno-ślusarskiego J. Gorczkiego w Krakowie**, ul. Dajwor, L. 6 — Zgłoszenia w miejscu. 638 1 5

Wysoką prowizyę ewent. **stałą pensyę** płacimy **agentom**, za ruchliwe **sprzedaż na raty losów premie dozwolonych** — **Hauptstädtische Wechselstuben-Gesellschaft Adler & Comp. Budapest.** 629 1 12

Do sprzedaży. Majątek

w powiecie pilzeńskim, obszaru **340 morgów** pola ornego i łąk miejscy. Pół godziny od stacyi Czarna oddalony, jest **z wolnej ręki do sprzedania.** Także możliwą jest zamiana na kamienicę w Krakowie.
Bliższe szczegóły na żądanie i frankowane listy udzieli **Dr. Roth, Tarnów, Targowa. 13.** 632 1 4

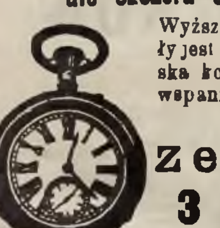
Jałownik

i **24 krów, rasy Oldenburgskiej**, jest jeszcze **do sprzedania w Nikłowicach** poczta Sądowa Wisznia. 646 1 3

Tinct. capsici compos. (Pain-Expeller),
wyrobu Praskiej apteki Richtera, powszechnie znany bole uśmierzający środek do nacierania, można dostać w wielu aptekach po cenie złr. 1.20, 70 i 40 kr. za butelkę. Przy zakupnie należy być bardzo ostrożnym i przyjmować jedynie flaszki z ochronną marką „kotwica" jako prawdziwe. — Centralny skład: **Apteka Richtera pod Złotym lwem w Pradze.** 625 1 50

Żadna blaga!

ani żart! ani oszustwo!
ale szczera święta prawda!



Wyższą nad wszelkie pochwały jest pewna fabryka chicagoska kollekcya złożona z 10 szt. wspaniałych przedmiotów razem z przepysznym

zegarkiem 3 złr. 80 ct.
za wszystkie 10 sztuk.

Prawdziwy kieszonk. zegarek remontoir regulowany w eleganckim niklowanych kopertach, z sekundnikiem, gładkiem szkłem i wskazówkami, znakomite urządzenie.
1 wspaniały łańcuszek do zegarka, fason kawalerski, 1 praktyczny notesik, 1 trwała sakiewka na korony, 2 spinki do mankietów mechaniczne, 1 znakomity grzebyk kieszonkowy, 1 w niklowych okładkach scyzoryk o 4 ostrzach z wykluczeniem do zębów, 1 wiedeński ołówek z niklu, 1 zapalniczka kieszonkowa, 1 szpilka do krawaty.

Wszystko razem tylko 3 złr. 80 ct.
Oświadczam niniejszem publicznie, że sam zegarek kieszonkowy więcej jest wart, i zwracam pieniądze każdemu natychmiast, jeżeli zegarek dobrze nie idzie; kto więc chce mieć trwały, wspaniały a tani zegarek, winien najspieszniej zamawiać. Zamówienia załatwia się za zaliczką codziennie: 586 1 6
Amerik. Taschen-Uhren-Export
FEKETE, Wien, V., Rüdigergasse 171.

Buraki

w większej i mniejszej ilości kupuje po 80 ct. za centnar metr. do końca marca 611 3 3
Adolf Baum,
ulica Pijarska, L. 21, II p.

OGŁOSZENIE.

Prenumeratorowie „Świata" roczni i półroczni za rok bieżący
otrzymają przy Nrze 7 z dnia 1 kwietnia **gratis**
nadzwyczajne, wspaniałe premium
rodzaj albumu, w osobnej okładce, z odpowiednim tekstem, złożone z trzech reprodukcyj trzech rysunków **CZESŁAWA JANKOWSKIEGO**
wyobrażających 623 i 4
„Zmartwychwstanie".
Prenumeratorowie kwartalni i miesięczni otrzymać będą mogli to samo premium za dopłatą 1 złr.
Prenumerata na „Świat" wynosi:
Rocznie **12 złr.**, półrocznie **6 złr.**, kwartalnie **3 złr. w. a.**
Prenumerować najdogodniej wprost w Administracyi „Świata"
Kraków, 40, ulica Floryańska.

HANDEL

pod firmą
F. EISENBERGER dawniej VATERNACHT
w Krakowie, ulica Floryańska, L. 9,
poleca swój główny skład delikatesów, jak **owoców południowych, kalafiorów włoskich, jabłek tyrolskich** w najlepszym gatunku. Handel hurtowny i częściowy **różnego rodzaju win**, jak **austryackich i węgierskich, białych i czerwonych, likierów, rumów,** krajowych i zagranicznych, **spirytusu, koniaku francuskiego, śliwowicy, piwa** i **soku** na butelki i na miarę, jakoteż różnego rodzaju **towarów korzennych, herbaty chińskiej i karawanowej, świec stearynowych „Apollo".** 622 1 8
Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie.

MINERALNE WODY SZTUCZNE

i specyalne lecznicze
tańsze od rodzimych o 30—70%
Konces. Zakładu fabrycznego wód mineralnych
K. RZĄCY i CHMURSKIEGO
w KRAKOWIE.

Vichy, powszechnie znana i zalecana.
Litowa, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyzmie.
Jodowa, przewyższająca wszelkie wody naturalne jod zawierające.
Bilińska, używana w katarach wszelkiego rodzaju, zaduszce i w cierpieniach przewodu pokarmowego.
Selterska, używana w katarach oskrzeli i płuc.
Żelazista, z pyrofosforanem żelazowym, wyborny środek w bezkrwistości i błednicy.
Bromowa, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, hysteryi, epilepsyi, bezsenności i t. p., używana na zlecenie lekarza.
Hygieniczna, czysta szczawa w miejsce Gieshüblera, Krohndorffer i Apolinaris używana
Gieshüblerska, czysta szczawa alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły i dyetetyczny.
Kwaśna sodowa, na zlecenie lekarza w słabościach żołądka używana.
Sodowa, za najlepszą w Krakowie przez Towarzystwo lekarskie uznana.

Przyrządzanie wód wymienionych odbywa się **pod kontrolą** Komisyi lekarsko-przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.
Zamówienia uskuteczniają się bezzwłocznie. Broszury przesyła się na żądanie franco.
Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego, wody mineralne sztuczne tego zakładu odpowiadają składem swym w zupełności wodom naturalnym. 613 1 3

Składy w aptekach:
we Lwowie: pp. Wewiórskiego, Ruckera i Lachowicza; **w Tarnopolu:** p. Krzyżanowskiego; **w Glinianach:** p. Hełma; **w Mielcu:** p. Pawlikowskiego; **w Brzesku:** p. Hetpera; **w Wiśniczu:** p. Markiewicza; **w Gorlicach:** p. Rugaskiego; **w Tarnobrzegu:** p. Brudzyńskiego; **w Sanoku:** p. Gali; **w Wadowicach:** p. Marudzińskiego; **w Założcach:** p. Małkowskiego; **w Żmigrodzie:** p. Paszkowskiego. **W drogueryach:** p. Dąbrowskiego **w Kołomyi;** p. Michnika **w Bochni. W Jaśle** w filii naszej fabryki; **w Krakowie** przeważnie w aptekach

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**
Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka** i **trzewiów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chroni** cznem **zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby **zastojach** **krwi** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych** zapewnił od wielu lat tym proszkom **obszerne wzięcie.**

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **„A. MOLL".**
Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.
Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów. 239 10 52

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.
Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: F. Gralewski, W. Redyk, A. Siedlecki, F. Sobierajski, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch.

Szczawnica.

Korzystając z przyjaznej pory, rozpoczęliśmy napełnianie i rozsyłkę **wody ze zdrojów Józefiny** i **Magdaleny,** zastępujących z wyższym skutkiem wody Gleichenberskie, Ems i Selcerską
58: 3 4 **Zarząd zdrojowy.**

Meble dla nowożeńców.

do pańskich i mieszczańskich domów mieszkalnych czynszowych i letnich w centralnym domu sprzedaży związku stolarzy i tapicerów **J. G. & L. Frank, Wien, I., Krugerstrasse, 5,** St. Pöltnerhof. Album meblowe i cennik za złożeniem 1 złr. 50 ct. opłatnie. 502 4 10

Dziewiętnaste Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku
„Spółki zarejestr. z odpowiedz. nieograniczoną"
odbędzie się **we wtorek dnia 28 marca 1893 r. o godzinie 10 przed południem w sali Rady powiatowej w Brzesku,** na które Członków Towarzystwa zapraszamy.

Porządek dzienny.
1. Wybór czterech weryfikatorów do zatwierdzenia protokółu.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi Towarzystwa z czynności za rok 1892.
3. Sprawozdanie Komisyi szkontrującej z bilansu za rok 1892.
4. Rozdział zysku według wniosku Rady Nadzorczej (§ 13 statutu)
5. Wybór jednego Dyrektora.
6. Wybór Członków do Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
7. Wnioski Członków.

W razie braku kompletu do ważności uchwał na pierwszem Zgromadzeniu w dniu 28 marca 1883, następne drugie Zgromadzenie Członków odbędzie się **w dniu 29 marca 1893 r.** na mocy § 12 alinea 6 statutu.
Brzesko, dnia 10 marca 1893 r. 649 1
Dyrektor *R. Niwicki.* Zastępca Prezesa *Michał Rossknecht.*

Ogłoszenie.

Galicyjski zakład kredytowy ziemski w likwidacyi zawiadamia wszystkich posiadaczy książeczek wkładkowych galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, że z powodu likwidacyi tego zakładu **zwija się z dniem 1 lipca 1893 kasę wkładkową zakładu w Krakowie** i złożone tamże kapitały niniejszem wypowiada, wskutek czego i dalsze **oprocentowanie wkładek z tym dniem ustaje.**
Wkładki te z narosłymi odsetkami odebrane być mogą po dzień 1 lipca 1893 w kasie wkładkowej Zakładu w Krakowie, zaś po dniu 1 lipca 1893 w kasie Zakładu we Lwowie, ul. Jagiellońska L. 3.
Lwów, dnia 3 marca 1893. 644 1 3
Galic. Zakład kredytowy ziemski w likwidacyi.

Kwizdy płyn przywrotczy

woda do mycia koni.
Cena flaszki 1 złr. 40 cnt.

Od **30 lat** w **stajniach dworskich** i w **większych stajniach wojskowych** i **cywilnych** w użyciu dla **wzmocnienia przed** i **przywrócenia sił po wielkich trudach, w zwichnięciach, nadwichnięciach, stwardnieniu ścięgień** itp., usposabia konia **do znakomitych usług.**
Do nabycia i **drogueryach** **w aptekach** Austro-Węgier.
GŁÓWNY SKŁAD
Franz Joh. Kwizda
k. u. k. österr. und königl. rumän. Hoflieferant, Kreisapotheker
Korneuburg bei **Wien.** 522 2 20

Należy uważać na powyższą markę ochronną i żądać wyraźnie
Kwizdy płynu przywrotczego.



Seb. Kneipp

Niezbędną w każdem gospodarstwie jest
Kathreinera Kneippa kawa słodowa
ze smakiem zwykłej kawy ziarnistej. 71 12 52
Ma ona ten niczem nieprzewyższony przymiot, że można odzwyczaić się od szkodliwego używania niemięszanej lub z surogatem pomięszanej kawy ziarnistej i przygotować sobie o wiele **lepiej smakującą**, a przytem **zdrowszą** i **pożywniejszą** kawę. — **Nieprzewyższony dodatek do kawy ziarnistej.**
Nadzwyczaj polecenia godny dla pań, dzieci i chorych.
Należy unikać starannie naśladownictwa.
Wszędzie można dostać — ½ **kilo à 25 cent.**

Ces. król. uprzyw. Zakład budowy Fabryk przemysłowych, Machin parowych i Kotłów, wyrób narzędzi rolniczych i wiertniczych systemu kanadyjskiego, Odlewarnia żelaza i metalów, Skład lokomobil, młocarni parowych i żniwiarek pod firmą:

„L. ZIELENIEWSKI" w KRAKOWIE

poleca między innemi ze swych wyrobów



Aparaty do czyszczenia dołów kloacznych
sposobem pneumatycznym. 384 4 10
Jedyny system przez hygienistów zalecony
Aparat taki składa się z pompy całej żelaznej do popędu ręcznego z przyrządem do spalania gazów, beczki o pojemności 1000 Ltr., oraz kombinowanego połączenia składającego się z węży i rur galwanizowanych. — Napełnienie 1000 Ltr. beczki w 8 — 10 minutach. Wszechstronne korzyści. — Za przyrząd ten **będący naszym wyrobem,** przyjmujemy daleko idącą gwarancyę. — Illustrowany prospekt, jak również cenniki naszych wyrobów z podaniem umiarkowanej stałej ceny, przesyłamy na łaskawe żądanie darmo i opłatnie.

C. k. uprzyw.
Pierwsza styryjsko-polska

FABRYKA MARMORYTU

(dachowki, kafle, pomniki, płyty, posadzki itp.)
w Krakowie, Zwierzyniec, L. 40,
poleca **dachówki ogniotrwałe,** absolutnie nieprzemakalne, z masy patentowanej **„Marmoritem"** zwanej. Jak również przyjmuje wszelkie obstalunki wchodzące w zakres kamieniarski.
Próby na żądanie wysyła się bezpłatnie. 128 20 24

Są do nabycia w księgarniach dzieła naukowe pedagoga
Plato v. Reussnera:
Najlepsza Metoda
do nauczenia się **bez nauczyciela** czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku **w 3-ch miesiącach,** po angielsku **w 24-lekcyach.** Cena Metody niemieckiej niższy kurs 80 cnt., wyższy kurs 2 złr. 10 ct. — Komplet (kurs niższy i wyższy razem) 2 złr. 60 cnt. — **Metoda angielska:** z wymową 90 cnt. **Najlepsze Elementarze polsko-niemieckie:** z wymową, z 14 wzorkami pisma i 200 rycinami: 47, 28 i 14 cent. — **Elementarz polski** z 20—40 wzorkami pisma, rysunkami i rycinami (obrazkami), razem **340 figur,** tudzież z wskazówkami pedagogicznemi, oprawny po 35 i 28 cnt. broszurowany po 20, 14 i 12 cnt. — **Obrazki do nauki poglądowej,** w 5 językach, tj. sztychy i kolorowane, po 56 cent. zeszyt, obejmujący 100 do 150 figur. **Powiastki polsko-niemieckie** 28 cnt. Powieść **Ali-Baba i 40 zbójców** 20 cnt. — Powieść **Myśliwi Gemz** 14 cnt. 79 11 12
Główny skład
w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania **restauracyi kościoła i budynków plebańskich w Gdowie** pow. wielickim, odbędzie się w dniu 25 marca 1893 r. o godzinie 2 popołudniu w miejscowej kancelaryi parafialnej **licytacya na podstawie pisemnych ofert.** Najodpowiedniejsza oferta otrzyma pierwszeństwo. 615 2 3
Warunki przedsiębiorstwa, plany i kosztorysy przejrzeć można **w kancelaryi parafialnej w Gdowie lub w handlu pod firmą Andrzej Szulc w Krakowie,** Rynek główny L. 32.
Gdów 5 marca 1893.
Przewodniczący komitetu kościelnego
Eugeniusz Rainer
Proboszcz *ks. Michał Kolor.*

Zmiana mieszkania.
Dr. Rudolf Zuber
przeprowadził się 512 3 3
we Lwowie na ulicę Piekarską, L. 4 a, II piętre.
Podejmuje się nadal badań geologicznych w związku z górnictwem i eksploatacyą nafty, wodociągami, źródłami mineralnemi, studniami artezyjskiemi itp.

Wiosna Drzewka owocowe

wysoko-pienne, silne, z dobremi korzeniami w koronach, **Jabłonie Gruszki, Śliwki** 5-letnie, 50 centów za sztukę, **Węgierki** 45 ct., **Czereśnie, Wiśnie** 6-letnie 60 ct., **Agrest, Porzeczki** wysoko pienne 75 ct., Krzewiaste: **Agrest Porzeczki** czerwone, białe i czarne 25 ct., **Maliny** miesięczne 12 sztuk 1 złr. **Kwiaty zimo-trwałe, Goździk** trawnikowy, różowy na obwódki, **Smółki** ogniste, karłowe, pełne, **Orliki, Campanule** piramidalne, **Primula** Auricula, **Digitalis, Stokrótki** białe, pąsowe, różowe itp. **Kwiaty dwuletnie: Bratki** piękne kolory, **Campanule, Niezapominajki, Goździki** ogrodowe itp. **Krzewy ozdobne, Thuje, Głogi** Wszystko poleca się w doborowej jakości. Ceny możliwie niskie. Przy obstalunku uprasza się o wczesne zamówienie i dokładny adres. Wysyła za zaliczką **Zarząd ogrodów w Olszy,** p. Kraków 2 6
557 *E. Ukłański.*

Krajowa fabryka
wyrobów tkackich
Władysława Goneta w Korczynie
poleca z najczystszego lnu, piękne i świeże, **pod gwarancyą** 603 3 40
Płótna na koszule, prześcieradła bez szwu, poszewki itp., od grubych do najcieńszych web, dymy różne, ręczniki, chustki do nosa grubsze i webowe. Bieliznę stołową, drelichy na liberye i materace, płótna żaglowe (Segeltuch) itp. wyroby **po cenach najumiarkowańszych.**
Cenniki i próbki żądanych gatunków wysyła się gratis i franco.
Za dobroć wyrobów poręcza się.

Mąki z kości

parowane lub **preparowane kwasem siarkowym, mąkę rogową, superfosfaty** itp., odznaczone na wielu wystawach, dostarcza **po bezkonkurencyjnie niskich cenach,** z zaręczeniem podanej ilości procentowej azotu i kwasu fosforowego. **Parowa fabryka spodium, mąki kościanej i sztucznych nawozów B. Schönberga i Fränkla w Krakowie. — Zamówienia** przysyłać należy albo do **Agencyi dla Rolników Wgo S. Mikuckiego w Krakowie,** Rynek, L. 34, lub do podpisanych. 484 6 12
R. Schönberg i Fränkel
w Krakowie, ul. Mostowa, L. 6.